Dziś Kurjer Turystyczny. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Piątek 20 lipca 1934 r. | Nr. 196

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

FALA POWODZI W MAŁOPOLSCE USTĘPUJE
NA TERENACH DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ.

SYTUACJA OGÓLNA.

KRAKÓW, 19.7. (Tel. wł.) W górach od wczoraj od północy stopniowe powolne wypogodzenie. Deszcze przestały padać. Punkt ciężkości powodzi przenosi się z gór w doliny. Cała akcja ratunkowaześrodkowuje się w Krakowie, gdzie bawią minister Butkiewicz oraz wiceminister Bobkowski. Minister Butkiewicz odbywa podróż inspekcyjną samochodem lub wozem motorowym na szynach w kierunku na Tarnów, Myślenice i okolice. Wiceminister Bobkowski o godz. 12 wyjechał pociągiem specjalnym w podróż inspekcyjną w kierunku Zakopanego. Ogółem jest do tej chwili zniszczonych 4000 metrów bieżących mostów kolejowych, ogólne zniszczenie torów i zwrotnic.

SYTUACJA W GÓRACH.

Połączenie między Krakowem a Zakopanem prawie ustalone. Pociągi odchodzą w kierunku Zakopanego drogą okólną przez Dziedzice, Bielsko, Żywiec, Chabówkę, Nowy Targ, Czarny Dunajec do Zakopanego. Zakopane pod względem zaopatrzenia w żywność stoi względnie dobrze, natomiast połączenie z Gubałówką z Zakopanego jest w dalszym ciągu zerwane. Wszystkie mosty pozrywane. Góra Gubałówka usunęła się, niszcząc kilka domów.

W sytuacji w Nowym Sączu następuje coraz większe polepszenie. Komunikacja lokalna z Tarnowem już jest przywrócona, lecz z przesiadkami. Komunikacja z Krynicą i Nowym Sączem również jest ustalona z przesiadaniem się w Rytrze. Najgorsza sytuacja w górach jest obecnie na linji Czorsztyn — Szczawnica — Krościenko. Krościenko jest najbardziej zniszczone. Wiele domów jest przez wodę pozmywanych. W Szczawnicy pod względem sytuacyjnym jest wprawdzie o wiele lepiej, lecz kompletny brak żywności. Z Krakowa wyleciały dziś samoloty, które wiozą żywność w paczkach po 5 kg. Żywność ta jest zrzucana z góry ludności, która, uciekając przed powodzią. schroniła się na wyżynach.

W ZAKOPANEM.

W Zakopanem koryto Bystrej od Kuźnic aż do Kamieńca zostało zupełnie zniszczone. Wzdłuż bulwaru Słowackiego i Sienkiewicza kilka willi zatopionych jest w wodzie.

Wszystkie mosty i kładki w Zakopanem zostały zniesione przez wezbrane strumienie. Na ulicy Kościuszki znajduje się jedyny most w Zakopanem zdatny do komunikacji. Bystra zmienia koryto z godziny na godzinę. Woda zalała ulicę Sienkiewicza i Kamieniec. Elektrownia dzięki wysiłkom robotników ocalała.

Centrum miasta ma światło, do peryferyj prąd nie dochodzi wskutek zniszczenia przewodów. Elektrownia zakopiańska oblicza straty poniesione podczas powodzi na 90.000 zł.

Droga do Morskiego Oka zawalona jest na przestrzeni 5 kilometrów.

Między wodospadami a Łysą Polaną woda uniosła część drzew. Sensację wśród kuracjuszów i mieszkańców wywołało wczoraj pojawienie się nad uzdrowiskiem samolotu, który przywiózł pocztę i gazety.

W KRYNICY.

Wczoraj udało się uzyskać przerwane od kilku dni połączenie telefoniczne z Krynicą. Komunikacja Krynicy z resztą kraju przedstawia się niepomyślnie. Ostatni pociąg, który wyruszył z Krynicy w poniedziałek, musiał zawrócić z drogi spowodu zalania torów.

Przerwana jest także komunikacja autobusowa z Nowym Sączem. Do Nowego Sącza dotrzeć można jedynie drogą okrężną przez Grybów.

Do Żegiestowa można dostać się z Krynicy wozem, co jednak połączone jest z wielkiemi trudnościami, lub motorówką, czy łodzią przez zalane tereny.

W NOWYM SĄCZU.

Najciężej dotknięty został przez katastrofę Nowy Sącz i najbliższe jego okolice. Wiele domów nad rzeką Kamienicą stoi pod wodą. Tor kolejowy na linji N. Sącz — Marcinkowice został zupełnie zniszczony na dużych przestrzeniach. Runęła też połowa wielkiego mostu łączącego N. Sącz z Kamionką Wielką. Dzięki wytężonej pracy robotników i ludności udało się jednak już wczoraj uruchomić komunikację na tej linji z przesiadaniem. Żywności posiada Nowy Sącz dostateczną ilość, natomiast daje się mieszkańcom we znaki brak wody do picia. Beczkowozy czerpią wodę z pomp kolejowych i rozwożą po mieście, zawiadamiając o tem mieszkańców sygnałami dzwonka. W mieście urzęduje komisarz żywnościowy, który rozdziela mieszkańcom środki żywności. Ponadto strawę rozdzielają kuchnie polowe.

Wody Dunajca opadają w dalszym ciągu.

Bardzo szybko opadają wody na Kamienicy z 402 na 265. Nad okolicą odbywają raidy wywiadowcze lotnicy krakowscy.

Według ich raportów wokół N. Sącza sytuacja ulega poprawie, wody spływają z pól do koryt potoków i rzek.

Według pobieżnych obliczeń, szkody wyrządzone przez powódź w Nowym Sączu i najbliższej okolicy wynoszą około 12 miljonów zł.

Straty w ludziach są również poważne, sięgają bowiem 50 osób.

Do N. Sącza nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach i utonięciach.

W Kłęczanach utonęła cała rodzina generała Bałabana ze Lwowa, składająca się z żony, córki i syna.

SYTUACJA POPRAWIA SIĘ.

KRAKÓW, 19.7. (PAT). Na terenie Zakopanego i całego powiatu Nowotarskiego sytuacja powodziowa zupełnie się poprawiła. Wody opadły tak, iż rzeki przybrały prawie stan normalny. Potok Bystry wyrządził w Zakopanem szkody idące w setki tysięcy zł. przez podmycie trzech mostków. Biały Dunajec, który płynie w dolinie Kościeliskiej zerwał wszystkie mostki, grożąc poważnie dzielnicy na Kamieńcu.

W Zakopanem jest jeszcze żywności na 4—5 dni. Od piątku wieczorem transporty żywności będą już mogły być doprowadzane do mostu kolejowego w Poroninie, skąd dalsze transporty będą się odbywały samochodami ciężarowemi. Całkowite przywrócenie komunikacji kolejowej spodziewane jest w niedzielę. W Czorsztynie, Sromożycach Niżnych i Wyżnych oraz w Krościenku woda zupełnie opadła tak, iż stan jej wynosi zaledwie 1 mtr. ponad poziom normalny.

W Szczawnicy brak żywności. W tym celu komitet powiatowy zorganizował akcję doraźną, kierując w tę okolicę o g. 16 15 pontonów z mąką. Uszkodzony most w Nowym Targu naprawia obecnie kompanja saperów z Krakowa. Po ukończeniu robót będzie natychmiast podjęte regularne zaopatrywanie zagrożonych gmin w środki żywności. Dziś rozrzucano ze samolotu w tych gminach żywność w workach.

W związku z akcją powodziową zostały utworzone dwie wojskowe centrale pomocy, mianowicie jedna w Nowym Targu przez dowódcę I baonu saperów, obejmująca akcję ratunkową na Dunajcu i jego dopływów w Kurowie do rzeki Raby, druga zaś przez dowódcę 2 baonu saperów w Dębicy, która obejmuje akcję na rzekach Uszwicy, Breniu oraz Wisłoce z dopływami.

KRAKÓW, 19.7. (PAT). Fala powodzi przeniosła się z dopływów górskich na samą Wisłę. Zagrożone są powiaty Dąbrowski i Mielecki. W dopływach Wisły woda opada od wczoraj. Spadek wody zanotowano na rzekach Sole k. Żywca, Skawie pod Wadowicami, Rabie k. Prosówki o 2 mtr., w Dunajcu koło Nowego Sącza 1.50 mtr. Stan wody w Nowym Sączu wynosi obecnie 5.37 mtr. ponad normalny poziom. Również Poprad opadł. W powiecie Myślenickim, przywrócono komunikację drogową. W Szczucinie dochodzi woda do rynku. Akcja ratownicza prowadzona jest na tym odcinku energicznie Przybył tam oddział saperów z trzema Pontonami. Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił dziś o godz. 13 5.34 mtr. ponad normalny poziom. W Krakowie panuje upał. W powiecie Krakowskim Wisła w szeregu miejscowościach przerwała wały ochronne. Zalana została gmina Grabie. W ujściu Solnem wody Wisły przelewały się przez wały ochronne. Ludność miejscowa czyni wysiłki celem zabezpieczenia wałów przez nasypywanie. W gminie Majów wojsko ewakuowało ludność z zagrożonych domów. Pod gminą Boronów wody Wisły przelewają się przez wały w Ujściu na przestrzeni 1 klm. Ludność stara się własnemi siłami zabezpieczyć wał ochronny przy pomocy desek i drzewa.

KRAKÓW, 19.7. (PAT). Klęska powodzi dotknęła poważnie powiat Krakowski. Wylały wody Wisły, Soły, Skawy i inne. Wszyscy mieszkańcy zagrożonych terytorjów zostali ewakuowani ze swych domów tak, że ofiar w ludziach nie ma zupełnie. Straty materjalne wskutek zatopienia uprawnych gruntów i plonów rolnych wynoszą setki tysięcy złotych. Gminy Szamborek, Kostrze wraz z Kołem Tynieckim, Jeziorno, Grzegorzały, Brzeg i Przewóz zostały częściowo zalane. Radziszów zalany jest zupełnie. Sto kilkadziesiąt domów i kilka stodół woda zniosła zupełnie. Uszkodzona została również częściowo posadzka w miejscowym kościele parafjalnym. Celem przyjścia z pomocą powodzianom zawiązał się w Krakowie powiatowy komitet niesienia pomocy powodzianom. Również powstały miejscowe komitety, które rozwijają szeroko zakrojoną akcję pomocy. Najbardziej dotkniętym klęską powodzi udziela się pomocy w formie wydawania żywności.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI.

KRAKÓW, 19.7. (PAT). W najkrótszym zasie przewidziane jest otwarcie linij kolejowych Biadolin — Tarnów, Spytkowice — Wadowice, Skawce — Sucha, Tarnów — Szczucin, Wielkie Drogi — Brzezinka — Brzeźnica, Spytkowice — Zator, Kalwarja — Klecza Górna, Biecz — Jasło, Straszewo n-Wisłokiem— Rzeszów i Muszyna — Orłów.

POGODA W KRYNICY.

KRAKÓW, 19.7. (PAT). Dnia 18 bm. o godz. 16 w Krynicy i Nowym Sączu nastąpiła pogoda. Również obok Zakopanego jest piękna pogoda.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.7. (PAT). Stan wody na Wiśle w Warszawie wynosi 2.20, normalnie wynosi około 1 mtr., średnio normalnie 1.50 mtr. Stan wody na Wiśle podniósł się w Warszawie spowodu przypływu długiej fali deszczu. Jutro około g. 18 stan wody na Wiśle w Warszawie spodziewany jest na 3.30 do 3.50 mtr.

WARSZAWA, 19.7. (PAT). W związku ze spodziewanem podniesieniem się stanu wody w Warszawie władze poczyniły szereg zarządzeń zapobiegawczych.

W WOJ. LUBELSKIEM.

LUBLIN, 19.7. (PAT). Wzbierające powoli od dwóch dni wody Wisły w dniu dzisiejszym zaczęły zagrażać kilku wsiom w pow. Janowskim. Poziom wody na tym odcinku podniósł się do 4.30 mtr. ponad stan normalny. Woda zalała wsi Borów, Janiszów i Zabełce. Na wezwanie władz ludność częściowo opuściła zagrożone miejsca, zaś pozostałą część przymusowo ewakuowano łodziami motorowemi. W powiecie Puławskim Wisła stale przybiera i poziom wody wzrósł ponad 5 mtr. Największego poziomu oczekują w nocy z czwartku na piątek. We wsiach Bosonie i Wreszawa oraz w Kępi Piotrowskiej ludność ewakuowano. W powiecie Garwolińskim stan wody podniósł się, dotychczas jednak woda z brzegów nie wystąpiła. Wypadków z ludźmi nie było. Akcja ratunkowa na zagrożonych terenach powodzi prowadzona jest z całą energją. W chwili obecnej sytuacja nie przedstawia się groźnie.

OBOZY HARCERSKIE WOBEC POWODZI.

Według relacyj naczelnictwa Związku harcerstwa polskiego, na terenach zalanych oraz zagrożonych powodzią znajdują się 83 obozy harcerek i harcerzy. Wszystkie te obozy znajdują się w warunkach całkowitego bezpieczeństwa, władze harcerskie wysłały na tereny zagrożone specjalnego delegata, który ma za zadanie zorganizować akcję harcerską w oparciu o miejscowe komitety. Jednocześnie zostało wydane zarządzenie, polecające opiekę nad temi obozami komendzie chorągwi harcerzy w Krakowie.

Do dyspozycji centralnego komitetu powodziowego zgłoszone zostały wszystkie harcerskie drużyny żeglarskie, znajdujące się w pobliżu terenów zagrożonych.

Raz jeszcze podkreślić należy, że życiu harcerzy i harcerek, znajdujących się na terenach powodziowych, niebezpieczeństwo w tej chwili nie zagraża.

ZBIÓRKA NA POWODZIAN.

WARSZAWA, 19.7. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem b. ministra dr. Stefana Hubickiego posiedzenie prezydjum ogólnego Komitetu pomocy ofiarom powodzi.

Na posiedzeniu tem ustalono tekst odezwy do społeczeństwa i formy organizacyjne akcji, oraz wydano zarządzenia zmierzające do natychmiastowego przystąpienia do zbiórek środków na rzecz pomocy ludności dotkniętej klęską.

ZAWIERCIE Z POMOCĄ POWODZIANOM.

Spowodu olbrzymiej klęski powodzi, jaka nawiedziła całe województwo Krakowskie tymczasowy zarząd miejski m. Zawiercia powołuje do życia Komitet obywatelski, celem zorganizowania akcji pomocowej nieszczęśliwej ludności.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu odbędzie się w piątek tj. dzisiaj o g. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej.

Pożądane liczne i punktualne przybycie.

Z CAŁEJ POLSKI

ŚWIĄTYNIA MASOŃSKA W WARSZAWIE?

„Księga błękitna masonerji" na rok 1934 (Das Blaubuch der Weltfreimaurerei Jahrbuch 1934. Saturn — Verlag — Wien) podaje, iż obecnie Wielka Loża Wolnomularska w Polsce składa się z 13 lóż. Istnieje pozatem 13 lóż niezależnych „Niemieckiego Związku Wolnomularzy w Polsce". Oprócz tego od 1921 r. działa w naszym kraju Najwyższa Rada Obrządku szkockiego wraz z łożami tego obrządku. „Das Blaubuch" donosi również, iż czynione są przygotowania budowy w Warszawie świątyni masońskiej kosztem 300 tysięcy złotych! Bliższe zaś szczegóły o stanie wolnomularstwa w Polsce obiecują wydawcy masońscy przytoczyć w roczniku następnym. Obecnie ograniczają się tylko do krótkiego oświadczenia „braci" w Polsce, że pracują w dzisiejszych czasach przełomowych „nad utrzymaniem ideałów moralnych sprawiedliwości i pokoju". Masonerja jest organizacją nielegalną i tajną, uprawiającą jak wiadomo krętactwa polityczne, walkę z religją i moralnością chrześcijańską. Jakiego zaś rodzaju „ideały moralne" jej przyświecają — świadczy najlepiej afera Stawiskiego we Francji. Mimo kompromitacji, czuje się ona, jak widzimy w Polsce dziś bezpiecznie i zamierza uszczęśliwić Warszawę budową swej „świątyni".

LICYTACJA 150 OBJEKTÓW ZIEMSKICH.

Na sierpień rb. przeznaczono do zlicytowania około 150 majątków i folwarków położonych w województwach wschodnich. Licytacje majątków nastąpią z powodu znacznego zadłużenia ich właścicieli, którzy z powodu kryzysu w rolnictwie nie są w stanie uporać się z obciążeniami podatkowemi i zaciągniętemi długami w instytucjach bankowych.

KATASTROFA LOTNICZA POD LUBLINEM.

Na polu koło osady Irena wpadł w korkociąg samolot ćwiczebny z Dęblina, pilotowany przez ppor. Jerzego Budzyńskiego. Aparat uległ rozbiciu, pilot zginął na miejscu.

AKWIZYTOR OGŁOSZENIOWY W ROLI WYŻSZEGO URZĘDNIKA

Osobliwa koepenickiada wydarzyła się w tych dniach w jednem z miast powiatowych woj. Białostockiego. Pewien akwizytor ogłoszeniowy z Białegostoku, nazwiskiem Kawecki, „zalewał robaka" w jednej z miejscowych restauracyj. Robak pijacki tem więcej dolegał agentowi, że zarobki jego były bardzo marne, a ponadto miał jakieś zmartwienie rodzinne, które go wzywały do natychmiastowego powrotu do Białegostoku. Kawecki nie miał jednak ani grosza na bilet autobusowy. Ostatnie bowiem pieniądze pozostawił w restauracji, gdzie musiał zapłacić zgóry. W autobusie zaś nie chciano mu skredytować przejazdu, zato poradzono mu, aby zwrócił się do wydziału opieki społecznej po zasiłek na podróż. Nie mając innego wyjścia, Kawecki zatelefonował do starostwa, przypuszczając, że może władze pomogą mu jakoś. Telefon odebrał sam starosta. Kiedy usłyszał nazwisko Kawecki, a następnie „auto" — był przekonany, że telefonuje do niego dyr. dep. min. spr. wewnętrz. Kawecki, który prosi o auto. Starosta zapytał więc uprzejmie, dokąd panu dyrektorowi auto posłać. Pijak, zdziwiony taką uprzejmością i natychmiastowem załatwieniem jego prośby, oświadczył, żeby auto przysłał na szosę białostocką, gdzie będzie oczekiwał. Tak się też stało. Po chwili Kawecki jechał starościńskim autem do Białegostoku. Ze starostwa zawiadomiono tymczasem województwo, że pewien wyższy urzędnik ministerjalny jedzie do Białegostoku. Oczywiście w Białymstoku wszystko się wyjaśniło. Kaweckiego, po przybyciu do miasta, powitano wprawdzie urzędowo, jednak w mało uroczysty sposób i wysadzono go z auta. Pijak tłumaczył się, że nie podawał się bynajmniej za dyrektora departamentu, nazywa się przecież Kawecki!

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z P. PRYSTOREM

W SPRAWIE STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH.

WILNO, 19.7. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, bawił w Pikiliszkach, gdzie przebywa marsz. Piłsudski, b. premjer Prystor.

Marszałek odbył z b. premjerem naradę w sprawach polsko-litewskich i wysłuchał obszernego sprawozdania p. Prystora o przebiegu konferencji w Druskienikach, w której grupa posłów BBWR wypowiadała się w sprawie stosunku z Litwą.

Podobno w najbliższych dniach ma się odbyć spotkanie polityków litewskich z politykami polskimi. Jako miejsce spotkania wskazywane są Druskieniki. Ze strony polskiej w naradzie wziąć mają udział pp. Prystor, Szembek, sen. Abramowicz i rektor Stankiewicz.

Marsz. Piłsudski W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.7. (PAT). Dziś o godz. 16.25 powrócił do Warszawy marszałek Józef Piłsudski.

Kara śmierci

za posiadanie materjałów wybuchowych.

WIEDEŃ, 19.7. — Dziś o północy upływa termin zwracania władzom broni i materjałów wybuchowych. Jednocześnie wchodzą w życie postanowienia, na zasadzie których nielegalne posiadanie materjałów wybuchowych karane będzie śmiercią.

W ostatnich dniach władze przez radjo i prasę przypominały ludności o obowiązku zgłaszania wiadomości o posiadanych materjałach wybuchowych i broni.

Przez cały dzień dzisiejszy wszystkie komisarjaty policji zajęte były przyjmowaniem masowo zwracanych zapasów amunicji.

ZAMACHY BOMBOWE.

BERLIN, 19.7. (PAT). N. B. I. donosi z Wiednia o szeregu nowych aktów sabotażu oraz zamachów bombowych, dokonanych w ciągu ub. nocy na terytorjum Austrji.

W miejscowości Lustenau wybuchła bomba, która zniszczyła salę gimnastyczną.

W Wiedniu podpalono publiczną rozmównicę telefoniczną.

Pod Edgach (Styrja) dokonano zamachu bombowego na tor kolei połudnowej.

W Bregenz dokonano również zamachu bombowego na tor kolejowy.

Bracia Adamowiczowie w Poznaniu.

GDYNIA, 19.7. (PAT). Dziś na lotnisku Rumia—Zagórze wylądowali bracia Adamowicze, witani przez starostę morskiego, przedstawicieli L. O. P. P. Aeroklubu, prasy i społeczeństwo.

O godz. 13 zwycięzcy Atlantyku przyjechali do Gdyni, gdzie przed gmachem urzędu pocztowego powitał ich imieniem miasta komisarz rządu Sokół. Po złożeniu wizyty w komisarjacie Rządu, w dowództwie floty i w dyrekcji urzędu morskiego bracia Adamowicze zwiedzili port, a w godzinach wieczornych byli w Morskiem Oku, gdzie koło pań L.O.P.P. urządziło dancing, którego dochód został przeznaczony na zakup ich samolotu.

Zamknięcie związków W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 19.7. (Tel. wł.) Do lokalu Związku zawodowego pracowników gastronomicznych i hotelarskich w Alei 3 Maja 2 wkroczyła policja z przedstawicielem władzy administracyjnej na czele i przeprowadziła rewizję. W wyniku opieczętowano lokal i działalność Związku zawieszono na terenie całej Rzeczypospolitej. Zamknięto również i zawieszono działalność Związku zawodowego pracowników cukierniczych przy ul. Mokotowskiej 73. Ten sam los spotkał Związek kuchmistrzów na Krakowskiem Przedmieściu 4.

Zawieszenie związków nastąpiło wskutek ich antypaństwowej działalności. Związki te znajdowały się pod wpływami żywiołów skrajnych.

Kto wygrał na loterji?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia drugiej klasy 30-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. — Nr. 135613.
50.000 zł. — Nr. 113796.
20.000 zł. — Nr. 163283.
15.000 zł. — N-ry: 10975 71722.
10.000 zł. — Nr. 70323.
5.000 zł. — N-ry: 101438 151355 151706.
2.000 zł. — N-ry: 84726 138028 152995 26578 40254 100520 120878 142367 154784.
1.000 zł. — N-ry: 53392 59270 70178 168978 102306.
500 zł. — N-ry: 28110 66484 69170 98010 122427 122792 168110 2979 15339 16779 25305 83159 107331.
400 zł. — N-ry: 12764 23248 27330 28324 31071 32476 79712 86050 103611 102612 105895 110047 114581 115140 142960 8898 61315 72926 89283 113797 119435 129072 139681.
250 zł. — N-ry: 4126 6469 7817 10625 13525 10169 21507 21685 30936 39645 45106 62414 63929 73341 73623 76131 82043 91228 112780 117279 127146 121427 129360 133193 139220 140216 140064 144749 147849 152224 11546 14395 19712 22672 28372 34315 46396 83285 104211 144484 158307 158580.
200 zł. — N-ry: 11065 13816 15914 19573 20014 21530 25334 25629 33552 47364 50620 53879 55894 59643 63447 65086 70227 70434 74770 78039 80555 81495 88286 89446 94231 93820 96632 96658 100304 100915 109138 109564 109321 111649 112832 114371 117269 122727 127931 131570 131262 133745 145592 147011 148840 149402 152085 152861 155316 166923 169116 169396 5832 6701 12363 14801 26574 31653 33444 49437 56194 58440 60840 80951 63222 64445 79744 83911 85143 87512 91905 94102 94442 95948 108109 108164 109068 117518 121922 123378 127216 132535 134169 164796 139498 145594 151829 163949 158115 15[illegible] 16144 0165830 166040.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.58, Gdańsk 172.55, Holandja 358.50, Kopenhaga 119.25, Londyn 26.75, Nowy Jork (kabel) 5.30, Oslo 134.50, Paryż 34.91, Praga 22.00, Szwajcarja 172.65 Sztokholm 138.00, Włochy 45.45.

Obroty dewizami średnie, tendencja mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28—5.2810. Rubel złoty 4.58 i trzy czw. — 4.58 1/4. Dolar złoty 8.91 1/2. Gram czystego złota 59244. Marki niemieckie (banknoty) 197.50—197.75. Funty szterlingów w obrotach prywatnych 26.68—26.65.

Papiery procentowe: 5 proc. poż. budowlana 44.80; 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.75; 5 proc. konwersyjna 63.75; 6 proc. poż. dolarowa 73.38.

Akcje: Bank Polski 86.25; Ostrowiec 20.50.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

51)

— Z nim jest bardzo źle — odpowiedziała Nelly i pomyślała, że właśnie do niego nie może zwrócić się o pomoc dla Kowalskiego. Szczególne! Była najwyraźniej onieśmielona i zmieszana.

Keith spochmurniał.

— Więc pani w sprawie Kowalskiego?

— Tak, Adrjanie!

— Proszę dysponować mną, Nelly.

Spojrzała na niego — odzyskał dawny pogodny i uradowany wygląd.

Poprowadził Arską do windy. Nie sprzeciwiała się, choć serce mocno kołatało. Wpatrzył się w nią z nieukrywanym zachwytem i jednocześnie z obawą, że odkryje jakieś zmiany, które mogły i musiały zajść w ciągu pięciu lat. Odetchnął z ulgą. Nie zmieniła się wcale. Ta sama olśniewająca cera, cudowne zęby, alabastrowe czoło, ogromne oczy o fiołkowym połysku, a nadewszystko uśmiech, szczególny, działający jak szampan uśmiech, jakiego nie miała żadna inna kobieta.

— Świetnie pani wygląda, Nelly! — powiedział lekko dotykając jej ręki.

— Sprawia to panu przykrość?

— Nie... tak!

Keith zamknął za sobą drzwi i wprowadził Arską do saloniku. Szła pokornie, jak wzięta do niewoli. Ogarnęła spojrzeniem obrazy, książki, bronzy, wszystko tak dobrze jej znane. Na prawej ścianie wisiały portrety kobiet — jej portret znikł. Keith zauważył, że się rozgląda, domyślił się. czego szuka, i powiedział:

— Do wczoraj pani portret wisiał tu!

— A teraz?

— Jeden mój przyjaciel zakochał się w portrecie pani. Tak długo mnie męczył i napastował, aż mu darowałem.

William Wood!

— Pan mnie podarował, Adrjanie? — zawołała Nelly z wyrzutem. Usiadła i zdjęła kapelusz.

Stał za nią i czuł nieprzezwyciężoną chęć dotknięcia ustami jej włosów. Powstrzymał się. Dla uniknięcia pokusy, wziął krzesło i usiadł naprzeciw Nelly. Zapadła cisza, swojska, naturalna dla ludzi zżytych ze sobą. Nelly zdawało się, że z wejściem do tego pokoju zajęła dawne miejsce w życiu Keitha.

On spuścił głowę i myślał, że powinien zachować się wobec Nelly jak stary, dobry przyjaciel Wszak przyszła tylko po radę. Milczenie ciążyło mu.

— Słucham panią, Nelly. Kowalski zbankrutował?

— Jeszcze nie, ale jego bank jest w niebezpieczeństwie — i zaczęła rzeczowo opowiadać. Przedstawiła sytuację banku, którego środki obrotowe a zatem i wypłacalność są uzależnione od kiedyś zaciągniętej pożyczki. Teraz żądają jej zwrotu. Rokowania z wierzycielem o przedłużenie pożyczki rozbiły się. Kowalski pogodził się z losem i upoważnił zastępcę do zlikwidowania banku na 1 września. Wytworzyła się sytuacja beznadziejna.

Keith słuchał. Wprawdzie oczy miał przymknięte, ale u niego było to oznaką wytężonej uwagi i wielkiego zainteresowania.

— Głównym wierzycielem jest pański przyjaciel William Wood.

Na twarzy Keitha odmalowało się takie zdziwienie, że Nelly uśmiechnęła się mimowoli.

— Tak, William Wood, któremu pan podarował mój portret. Oświadczył mnie osobiście, że nie cofnie kredytu i postawił warunki nie do przyjęcia. Za tę przysługę zażądał — mnie. Podziękowałam! Wtedy uwziął się i postanowił zniszczyć Kowalskiego.

D. c. n.

POWÓDŹ.

Chwilowo sprawa ta stanęła ponad wszystkiemi innemi. Tak olbrzymiej klęski powodziowej, jaką przeżywa obecnie Polska na przestrzeni całego górnego, a po części i środkowego dorzecza Wisły, nie notowano od bardzo długiego szeregu lat.

Kwestja środków doraźnych, związanych przedewszystkiem z t. zw. opanowaniem sytuacji przez władze, a następnie z pomocą dla powodzian i naprawą szkód, stanowi tylko jeden, choć narazie najaktualniejszy odcinek, ale nie wyczerpuje sprawy.

Rozmiary obecnej klęski powodziowej potęguje fakt, że występuje ona właśnie w okresie żniw, co zwielokrotnia wyrządzone przez nią spustoszenia. Ponieważ zaś i tak urodzaj tegoroczny zapowiada się poniżej średniego, przeto liczyć się trzeba z tem, że drobnej ludności wiejskiej następstwa powodzi będą się dawały we znaki aż do przyszłego lata. W dodatku obszar powodziowy pokrywa się zarazem z terenem największego w Polsce zagęszczenia ludności na wsi i największej wśród niej biedy.

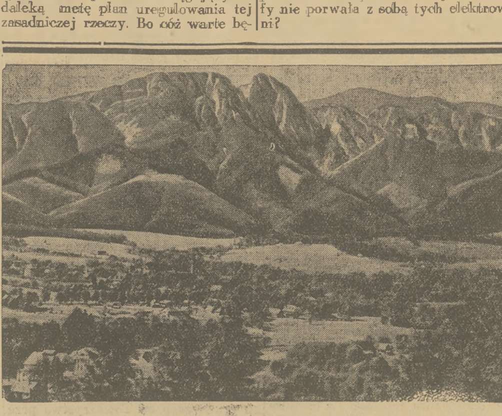
Toteż środki zaradcze nie będą mogły ograniczyć się do pewnych tylko zasiłków z funduszów państwowych, stanowiących ostatecznie jedynie kroplę w morzu, ani też do zwolnienia całego ciężaru pomocy powodzianom na barki t. zw. inicjatywy społecznej. Już w latach poprzednich, gdy analogiczne klęski, choć w mniejszych rozmiarach, dotykały Podkarpacie wschodnie, wyniki akcji zbiórkowej były bardzo niewspółmierne do potrzeb. W obecnych zaś warunkach kryzysowych możliwości akcji społecznej są jeszcze znaczniej mniejsze.

Trudno oczywiście oczekiwać od rządu zbyt wielkich kredytów zasiłkowych, ale należy spodziewać się, że przyjdzie z pomocą dotkniętej klęską ludności zapomocą wszelkiego rodzaju ulg, któreby ułatwiły jej przetrwanie do przyszłego roku. Po dwóch równocześnie plagach, powodzi i nieurodzaju, trzecia jeszcze plaga komorników byłaby dopustem zbyt ciężkim.

Także zaś oczekiwać trzeba, że gdy chodzić będzie o odbudowę zniszczeń, przedewszystkiem w dziedzinie komunikacyjnej, p. minister skarbu nie będzie zasłaniał się argumentem, że budżet nie przewiduje wydatków na ten cel, ale raczej postara się o inne doraźne oszczędności, aby prace nad odbudową szkód objęły cały potrzebny zakres. Mamy przecież nadmiar rąk bez pracy i mówi się ciągle o konieczności koncentrowania robót publicznych przedewszystkiem na odcinkach, na których potrzeba jest największa: w tym wypadku nie ulega chyba wątpliwości, że rzeczywiście chodzi o rzecz najpotrzebniejszą i najpilniejszą. W dziedzinie komunikacji i ochrony rzek system łataniny mści się zawsze jaknajfatalniej.

U nas zaś system ten zakorzenił się niestety bardzo głęboko. Meljorowanie i osuszanie słabo zaludnionego Polesia o wiele więcej pochłaniało uwagi od lat już szeregu, niż sprawa regulacji rzek górskich, chociaż chodzi tu o interes najgęściej zaludnionych okolic Polski. W latach dobrej konjunktury wydawało się dziesiątki miljonów na rozmaite gmachy nie stanowiące wcale pilnej potrzeby państwowej — chyba ze względów reprezentacji lub też wygody osobistej rozmaitych urzędów — ale niezmiennie z roku na rok powtarzały się w Sejmie rozpaczliwe skargi na niesłychane zaniedbanie w latach powojennych sprawy regulacji rzek i potoków górskich.

Trzebaby nareszcie zerwać z tym systemem i opracować sięgający na daleką metę plan uregulowania tej zasadniczej rzeczy. Bo cóż warte będzie stawianie olbrzymich elektrowni na naszych rzekach górskich, jeśli się wpierw nie postara o to, aby kiedyś ponowna fala powodziowej katastrofy nie porwała z sobą tych elektrowni?



POWÓDŹ W ZAKOPANEM.

Potop w podaniach mitologicznych

Reminiscencje historyczne po 40-dniowej słocie.

W ub. wtorek skończyło się fatalnych słotnych dni czterdzieści które według sprawdzonej w tym roku przepowiedni **były następstwem deszczowego dnia świętego Medarda.** Znany bowiem powszechnie jest prognostyk kalendarzowy, **że jeżeli 8 czerwca na św. Medarda pada deszcz, to będzie czterdzieści dni słotnych.**

Dzień 17 lipca jest zresztą datą historyczną. W dniu tym bowiem według źródeł biblijnych, ustała również **czterdziestodniowa ulewa, która za czasów Noego zalała potopem ówczesny świat.** Legendy o potopie znajdujemy u wszystkich starych narodów, jakkolwiek w rozmaitych ukazują się one wersjach.

Najwspanialsze z tych podań mieści się w starej epopei babilońskiej „Gilgamesz" z r. 2000 przed Chrystusem. **Wersja ta jest zresztą najbardziej zbliżona do opisu pisma świętego.**

Według legendy babilońskiej **bóg Elila sprowadził potop na miasto Szuripak, położone nad Eufratem w zmowie z bogami Anu i Nini, aby ukarać je za nieprawość.** Naradę bogów podsłuchał dobry bóg Ean, który postanowił ocalić bogobojnego Utnapisztim i kazał mu zbudować okręt, w którymby uratował siebie, swoją rodzinę oraz cały dobytek. Szczegóły budowy okrętu, jakoteż wysyłanie na zwiady gołębicy, następnie jaskółki i kruka, **pokrywają się niemal zupełnie z tekstem biblijnym.**

Inaczej opisuje ten fakt dziejowy mitologja egipska.

Stary bóg słońca, Re, dowiedział się, że ludzie mają względem niego wrogie zamiary. Zwołał zatem najstarsze bóstwa na naradę, a te orzekły, aby ludzi ukarać. Bogini Hator podjęła się urządzić wielką rzeź między ludźmi. Dopuszczała się przytem takich okrucieństw, że bóg Re, chcąc ją powstrzymać, **nawarzył 7.000 garncy wybornego i upajającego wina i zalał tym płynem pola Egiptu na wysokość czterech piędzi.** Hator tak zasmakowała w winie, że upiła się na umór i nie mogła więcej ludzi zabijać.

W Grecji było kilka podań o potopie. Najpiękniejszy z nich i najbardziej znany, to mit o Deukalionie.

Zeus postanowił zniszczyć całe plemię ludzkie. Deukalion jednak za radą ojca swego, Prometeusza, zbudował arkę, na którą schronił się ze swą małżonką Pyrrhą. Wtedy Zeus zatopił świat. Gdy po dziewięciu dniach Deukalion osiadł na górze Parnasu i złożył Zeusowi dziękczynną ofiarę, zapytał go bóg o jego życzenie. Wówczas Daukalion prosił o **powołanie do życia nowego rodzaju ludzkiego, Zeus kazał mu rzucać poza siebie kamienie, które zamieniały się w ludzi.**

W literaturze indyjskiej przed potopem ustrzegła swego wybrańca, Manu, pewna ryba, której on uratował życie. **Za poradą tej ryby zbudował Manu okręt, na którym przebył szczęśliwie potop.**

Wszystkie niemal ludy Europy, Azji, Afryki, a nawet Ameryki posiadają swe legendy o potopie, które zdają się potwierdzać, iż jest on faktem historycznym.

Żydzi o raju sowieckim.

Poniewierka moralna i fizyczna.

Mark. Turkow, po odbyciu wycieczki do Leningradu, w jednym ze swoich artykułów („Moment" nr. 148) opisuje „życie codzienne" mas sowieckich. Obywatel sowiecki jest nieufny, milkliwy:

„— Nietylko z cudzoziemcami boją się mówić. Zwykły obywatel sowiecki stara się nie mówić o pewnych sprawach nietylko z najbliższymi przyjaciółmi, lecz nawet z krewnymi. Jest wiele faktów tego rodzaju, że... własne dzieci oskarżyły swoich rodziców przed władzą".

Reorganizację G. P. U. zrozumiano w tym sensie że osobiste donosy i prowokacje miały być zniesione. To mniemanie było błędne:

„— Wkrótce po ukazaniu się tego zarządzenia o reorganizacji G.P.U. wydano nową ostrą ustawę o zdradzie państwa, działalności przeciw - rewolucyjnej i t.d. z tego faktu łatwo domyślić się, że nastrój wśród ludności nie jest podniosły; ludzie boją się rozmawiać ze sobą".

Gdy się rozmawia z robotnikiem nawet członkiem partji komunistycznej, w jego odpowiedzi wyraźnie słyszy się, że

„— w kraju panuje rząd robotników i włościan, ale to nie znaczy bynajmniej, aby robotnicy i włościanie mieli wpływ na władzę w kraju".

W Rosji wiele rzeczy zmieniło się po rewolucji:

„— Tylko jedna rzecz nie zmieniła się: robotnik i włościanin przed rewolucją nie miel. wpływu na rząd i teraz również nie mają tego wpływu. Dawniej panowano zgóry, teraz jest to samo. Zmienili się ludzie, nie zmienił się jednak system władzy, system klik. Słyszałem to od ludzi, którzy marzyli o władzy klasy robotniczej".

Niemniej od politycznych warunków są ciężkie warunki bytu gospodarczego:

„— Ludzie pracują, pracują b. ciężko i nie mogą wyżyć".

Dodatnią stroną obecnej nędzy jest to, że wszyscy mogą pracować:

„— Jednak spotyka się na ulicach młodych zdrowych ludzi, którzy stoją głównie koło hoteli dla cudzoziemców, lub przed sklepami „Torgsin" (sklepy dla cudzoziemców, przyp.) i żebrzą".

Oficjalnie opieka nad kobietami i dziećmi jest świetnie zorganizowana:

„— Jednak spotyka się w parkach, przed muzeami i klasztorami żebrzące kobiety z małemi dziećmi. Widzi się drobne dzieci, uganiające się za cudzoziemcami i krzyczące: dajce kawałek chleba, jesteśmy głodne".

Niezadowolenie ludzi wyraża się na twarzach obywateli sowieckich. Oficjalni przewodnicy natomiast starają się urobić opinję cudzoziemców, że w Rosji robotnicy są zadowoleni ze swego bytu:

„— Jest dziwne jednak, że szczęśliwych, zadowolonych w Rosji Sow. szukać wypada z wysiłkiem, natomiast niezadowolonych spotykacie na każdem miejscu, na każdym kroku. Czyta się to w ich oczach, w ich milczeniu".

Że ludzie muszą być niezadowoleni, na to również wskazują ogonki przed spółdzielniami:

„— Widzi się przedewszystkiem duże szeregi, stojące całemi godzinami przed piekarniami, czekające na kawałek złego chleba na kartki. Zdaje się, że Związek Sowiecki jest obecnie jedynym krajem na świecie, gdzie trzeba stać „w ogonku" z kartką na chleb".

Tak wygląda raj sowiecki, przez żydów zorganizowany. Do niedawna jeszcze prasa żydowska całego świata z uporem powtarzała wiadomości tendencyjne o „udaniu się piatiletki", o niesłychanym postępie technicznym Sowietów; dziś wymowa faktów codziennych zmusza tych samych żydów do przyznania, iż nigdzie na świecie człowiek żywy nie żyje w takiej poniewierce moralnej i fizycznej jak w tym raju socjalistycznym.

Z DNIA

NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI... DLA ŻYDÓW.

„Moment" (nr. 156) w depeszy ż.a.t. z Warszawy podaje, że „Komisja 4", wytworzona z inicjatywy gminy żydowskiej w Warszawie w sprawie ogólnego przedstawicielstwa żydowskiego w Polsce, na swojem posiedzeniu w dn. 5 b.m. uchwaliła zwołać konferencję w sprawie wytworzenia projektowanego przedstawicielstwa żydowskiego.

Na tle tej oczekiwanej narady dr. Gotlib („Hajnt" nr. 155) omawia m. in. przyczynę, która wywołała konieczność takiego przedstawicielstwa żydowskiego:

„— 3—4 tygodnie temu sytuacja była trochę inna. Wyglądało, że wszystkie żydowskie partje i kierunki są rzeczywiście gotowe do wytworzenia takiego ciała, któreby ogarnęło zagrożone interesy całego żydowskiego ogółu. Tak, żydowskie interesy były wówczas zagrożone, mocno zagrożone i ciężka chmura zaległa całe życie żydowskie Ale obecnie trochę się przejaśniło".

Jeżeli nie uda się pogodzić wszystkich w sprawie wytworzenia takiego ogólnego przedstawicielstwa spowodu właśnie poprawienia się sytuacji żydowskiej w Polsce, to trzeba zająć się wytworzeniem Komitetu do walki z judofobją:

„— Wówczas musi być omówiona sprawa wytworzenia wspólnej instytucji, rodzaj Zjednoczonego Komitetu żydowskiego, któryby zajął się obroną przed judofobją".

Taki Komitet do walki z judofobją musiałby walczyć z judofobją innemi metodami, niż to było w Niemczech:

„— Możemy spodziewać się, że będziemy tę walkę prowadzili bardziej godnemi środkami. A powinniśmy pamiętać, że żyjemy w czasie, kiedy walka z judofobją jest zaraz niezbędna i kiedy ta walka ma dużo dobrych widoków i nieograniczone możliwości".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Zgon ks. prałata

MICHAŁA CIESIELSKIEGO.

W ub. wtorek zmarł w Krakowie ś. p. ks. Michał Ciesielski, magister św. Teologji, prałat domowy Jego Świątobliwości, kanonik honorowy Kapituły kaliskiej, rektor kościoła im Najśw. Marji Panny w Częstochowie. senjor księży prefektów i profesor gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie. Zmarły znany był również w Zagłębiu.

Ks. Michał Ciesielski urodził się w r. 1870 we wsi Kozia - Góra, powiatu Kutnowskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Płocku do roku 1888, w tym to roku wstąpił do seminarjum włocławskiego. Po trzech latach przeszedł do Akademji duchownej w Petersburgu. Pierwsze święcenia otrzymał w r. 1890, a djakonat i święcenia kapłańskie w r. 1893 z rąk J. E. ks. biskupa Bereśniewicza, zostając przeznaczony na wikarjat w parafji Kowal, gdzie pozostawał półtrzecia roku w czasie grasującej tam podówczas cholery. Z Kowala tranzlokowany do Kalisza w r. 1895 do kolegjaty i zarazem parafji Najśw. Marji Panny. W r. 1899 ponownie studjował w Akademji duchownej w Petersburgu i ukończył ją z odznaczeniem, uzyskując stopień magistra teologji. W czasie wakacyj, otrzymawszy administrację parafji w Gatczynie pod Petersburgiem, przechodził zatarg o pogrzeb żony generała dworcowej ochrany, katoliczki, której urządził pogrzeb katolicki wbrew sprzeciwom 30 popów. Po ciężkich przejściach uzyskał sympatję generała, który potem w 1905 r. ułatwił sprawę wydzielenia kościółka im. Najśw. Marji Panny w Częstochowie przy gimnazjum rosyjskiem z własności Okręgu naukowego. W r. 1903 otrzymał prefekturę w Częstochowie i następnie rektorat kościółka im. Marji, zamkniętego zarządzeniem władz zaborczych. Dzięki staraniom i zabiegom zdołał odnowić cały kościółek. Od chwili przybycia do Częstochowy przez lat 30 do czasów ostatnich nie ustawał w pracy rektora i prefekta, wychowując w gimnazjum kilka pokoleń. W r. 1912 otrzymał kanonję honorową kaliską, w r. 1917 mianowany został senjorem księży prefektów w Częstochowie, a w r. 1918 — wizytatorem szkół m. Częstochowy w przedmiocie religji i sędzią prosynodalnym. W najcięższych chwilach umiał z władzami szkolnemi współdziałać na dobro przedmiotu religji i ogólnego nauczania i wychowania młodzieży.

Ś.p. ks. prałat Michał Ciesielski całą swoją zbożną działalność i całem swojem życiem w ciągu długich lat 30 zrósł się z Częstochową i jej społeczeństwem, które też wieść o zgonie okrywa żałobą, budząc serdeczne współczucie.

Niechaj zasłużonemu kapłanowi i profesorowi ziemia lekką będzie!

Przywiezienie zwłok z Krakowa do Częstochowy nastąpiło wczoraj. Eksportacja zwłok od fabryki „Częstochowianka" odbyła się o godz. 6 wiecz. do katedry św. Rodziny tegoż dnia. Dziś o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne w katedrze, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Kulach.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT KOMPOZYTORSKI STANISŁAWA NAWROCKIEGO.

W sobotę dnia 24 b.m. o godz. 18.15 radjostacja warszawska organizuje koncert kompozytorski, utalentowanego muzyka Stanisława Nawrockiego w wykonaniu kompozytora. Program obejmuje: „Pieśni bez słów", dwa Preludja, cztery Mazurki, Nokturn i na zakończenie „Legende".

III SYMFONJA KAROLA SZYMANOWSKIEGO.

Dnia 21 b.m. o godz. 20 radjostacja warszawska nadaje koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej „Polskiego Radja" z udziałem znanej zaszczytnie śpiewaczki Stanisławy Korwin - Szymanowskiej. Program wypełni mistrzowska w konstrukcji i podniosła w nastroju III Symfonja Karola Szymanowskiego.

PIĄTEK 20 LIPCA 1934 R.

6.30 — Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 — Muzyka — płyty. 6.38 — Gimnastyka. 6.53 — Muzyka — płyty. 7.20 — Chwilka pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10— Koncert zespołu salonowego Zygmunta Grosmana (W-wa). 13.05 — Muzyka. 13.55 — „Z rynku pracy". 14.00 — Wiadomości gospodarcze. 16.00 — Godzina muzyki lekkiej w wyk. orkiestry jazzowej Tadeusza Sygietyńskiego z udziałem Toli Mankiewiczówny — śpiew (W-wa). 17.00 — Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.30 — Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. ork. symf. pod dyr. Bronisława Szulca. 18.00 Reportaż Kazimiery Muszałówny (W-wa). 18.15 — Recital śpiewaczy Gabrjela Matjasiaka — baryton (W-wa). 18.30 — Muzyka. 18.45 — Pogadanka o Challenge'u (W-wa). 18.55 — Rozmaitości. 19.00 — Paweł Musioł: „Współczesny ruch literacki na Śląsku". 19.15 — Muzyka. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — „Skrzynka pocztowa techniczna". 20.12 — Prof. Roman Chojnacki omówi program koncertu symfonicznego (W-wa). 20.22 — Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. i chóru męskiego „Harfa" pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza z udziałem Velly Vait — fortepian i Ignacego Dygasa — tenor (W-wa). 22.05 — Feljeton p.t. „W ojczyźnie syreny" wygł. p. M. Leszczyńska - Mittelstaedt (W-wa). 22.20 — Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" w Warszawie. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

O czem radziła

Rada przyboczna w Sosnowcu.

Przed porządkiem obrad środowego posiedzenia Rady przybocznej w Sosnowcu zabrał głos naczelnik wydziału finansowego p. Sulikowski, który zreferował sprawę zatwierdzenia budżetu miasta przez województwo. Ze zmian w budżecie dokonanych w urzędzie wojewódzkim, zanotować należy skreślenie przez województwo w budżecie pożyczki 150 tys. zł. na budowę gmachu szkolnego. Pożyczki tej miał udzielić Fundusz Pracy. Obecnie preliminarz budżetu wynosi w dochodach — 3.757.827 zł., w rozchodach 3.754.827 zł. Nadwyżka dochodów 3 tys. zł.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia Rady uchwalono nazwać nowobudowaną ulicę do ratusza ul. Br. Pierackiego.

Dużo czasu poświęcono rozpatrzeniu przepisów sanitarno-porządkowo się nad problemem wywożenia nieczystości, które mają być zlewane do specjalnych zlewisk. Przepisy przewidują dwukrotne wciągu doby zamiatanie ulic po uprzedniem ich skropieniu. Pierwszy raz ulica zamiatana będzie rano, drugi raz między godz. 4 i 5 popoł. Przepisy wejdą w życie po 14 dniach od dnia ich ogłoszenia.

Skolei zgodzono się na ustanowienie targów małych tygodniowych na haldach w pobliżu ulicy Zygmunta. Ponadto zatwierdzono plan budowy stajni przy warsztatach miejskich na ul. Wspólnej oraz przyjęto plan budowy ogródka dziecięcego na rogu ul. Alei i Piłsudskiego.

Następnie po przedstawieniu sprawy przez dr. Mońkiego Rada akceptowała projekt przyjęcia na rzecz miasta nowowybudowanego pawilonu gruźliczego od Towarzystwa przeciwgruźliczego.

Przy rozpatrywaniu sytuacji w rzeźni miejskiej w administracji magistratu okazało się, że rzeźnia w maju — czerwcu dała netto 11 — 12 tys. zł. miesięcznie i że wciągu roku miasto będzie miało z tego źródła o 125 do 130 tys. zł.

Ponadto załatwiono szereg spraw drobniejszej wagi.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

20 Piątek	Dziś Czesława Jutro Praksedy Wschód słońca 3 m. 55 Zachód „ 19 m. 45

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

PALACE: „W cieniu krzyża".
ZAGŁĘBIE: „Hrabia Monte - Christo".
EDEN: „Tajny detektyw".

× SPRAWA OBOWIĄZKOWEGO ZATRUDNIANIA INWALIDÓW. Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że przepisy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem w zakresie obowiązkowego zatrudniania inwalidów wojennych odnoszą się zarówno do pracodawców prywatnych, jak i do przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Wyjaśnienie to przesłane zostało biurom pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, które czuwać mają nad przestrzeganiem tego przepisu.

× POWÓDŹ PIORUNÓW. Jak się okazuje, podczas niezwykle gwałtownej burzy, która przeszła onegdaj nad Zagłębiem, prócz ulewnego deszczu spadały także na nasz zakątek liczne pioruny. Na szczęście większość z nich nie wyrządziła większych strat, choć piorunów tych uderzyło ponad 20. Tak liczne wyładowania elektryczności przypisują się, którzy panującym upałom w zachodniej części Europy.

× „SPOSÓB" NA LOKATORA. P. Hersz Sztrochlic w Czeladzi miał lokatora, który nie płacił mu czynszu. Chcąc go się pozbyć, wpadł na genjalny sposób: zatkał otwór kominowy, wskutek czego lokator przez dwa miesiące nie mógł palić w piecu i gotować. Kiedy jednak odkrył przyczynę, zameldował o tem policji. P. Hersz odpowiadać będzie sądownie.

Na rzecz powodzian

KOMITET POWIATOWY.

Wczoraj pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Boxy utworzony został powiatowy Komitet pomocy powodzianom.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym, narazie nadmieniamy tylko, że w Komunalnej Kasie oszczędności w Będzinie otwarty został rachunek, gdzie można składać wszelkie datki na rzecz powodzian.

PRACOWNICY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

Pod wrażeniem straszliwej katastrofy powodzi, jaka dotknęła ludność południowo-zachodniej Małopolski utworzył się doraźny Komitet zbiórki na powodzian wśród pracowników Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

W skład Komitetu, który natychmiast przystępuje do zbiórki weszli pp. wicedyr. Cholewicki, naczelny lek. dr. Niepielski, dr. Starzyński, wiceprez. Z. Z. P. U. S. Torbus, mag. Mieszkis, lek.-dent. Benzelowa, dr. Budzyński, dr. Lipski, dr. Michnowski, mag. Ornowski i Kantor-Mirski.

NA PIASKACH.

Celem przyjścia z pomocą ofiarom powodzi, jaka nawiedziła ostatnio Małopolskę utworzył się na Piaskach Komitet obywatelski pomocy powodzianom. Protektorat nad Komitetem objął p. inż. Jerzy Herdhebaut, delegat Rady zarządzającej Towarzystwa Bezimiennego kopalń węgla „Czeladź". Przewodniczącym Komitetu wybrano p. inż. Jana Korsaka, zastępcą p. Henryka Greney, skarbnikiem p. Stanisława Wolffa, sekretarzem p. Leopolda Lepeckiego; w skład prezydjum Komitetu weszli ponadto pp. Tomasz Bielat, Stanisław Nowara, Stanisław Rumiński i dr. Zygmunt Grzebkiewski. Komitet rozpoczął już swą działalność.

Z komitetu likwidacyjnego

OBCHODU ŚWIĘTA 3 MAJA.

W Będzinie odbyło się posiedzenie likwidacyjne miejscowego komitetu obchodu święta 3 Maja. Ze sprawozdań rachunkowych okazało się, iż ogólny dochód wyniósł 864.66 zł., a wydatki 49.40 zł. Za materjał propagandowy przesłano do Warszawy 39.02 zł., a pozostałość, w kwocie 776.24 zł. wpłacono na rachunek PMS w KKO w Będzinie.

Wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do osiągnięcia takich wyników, jak i ofiarodawcom komitet składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Ulgi kolejowe

DLA ARTYSTÓW WIDOWISKOWYCH

Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wysuwały ostatnio szereg wątpliwości, czy i w jakim stopniu należy udzielać zaświadczeń na ulgowe przejazdy kolejowe pracownikom widowiskowym, jak aktorom, muzykom, tancerzom itp., udającym się do miejsc pracy.

W związku z tem dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśniła, że przejazdy do poszczególnych miejscowości leżą zazwyczaj w planach wędrówki danego zespołu artystycznego i posiadają odpowiednie omówienie w umowach o pracę, zawieranych z członkami zespołu. Pracownicy widowiskowi tylko wówczas mogą być uważani przez biuro za bezrobotnych i uprawnionych do zniżki przy przejeździe do miejsca pracy, jeżeli zgłosili się do biura w celu uzyskania odpowiedniej pracy za jego pośrednictwem i pozostają w ewidencji biura jako poszukujący pracy w dziale pracowników umysłowych.

Harcerze w Łopusznie

SĄ BEZPIECZNI.

Obóz 39 drużyny harcerskiej z Golonoga znajduje się w Łopusznie k. Nowego Targu. Wszyscy zdrowi i bezpieczni, pomagają w miarę możności w akcji ratowniczej.

Informację tę otrzymał z Łopuszny opiekun drużyny i podzielił się nią z Redakcją K. Z.

× ABSOLWENCI SZKOŁY GÓRNICZEJ W KATOWICACH. W okresie letnim 1934 r. przed komisją państwową złożyli z wynikiem pomyślnym końcowy egzamin państwowy w państw. szkole górniczej w Katowicach następujący absolwenci: Achtelik Roman, Batko Stanisław, Błaszczyk Alfons, Błaszczyk Wilhelm, Chrobok Maksymiljan, Dyla Maksymiljan, Cimała Wiktor, Dudek Józef, Felsinger Karol, Fochtman Władysław, Froncz Franciszek, Gabor Alfred, Głowacz Józef, Herold Gerhard, Idzik Feliks, Iskra Józef, Kawaler Józef, Kończyk Adam, Kropsz Rudolf, Kwapuliński Stanisław, Lepiarz Bolesław, Madejski Szczepan, Majka Rudolf, Mendera Ryszard, Nowak Paweł.

× POD KOŁAMI TRAMWAJU. Onegdaj wpadł pod tramwaj, przejeżdżający ulicą Małachowskiego w Będzinie 40-letni Jakób Zielonka z Wolbromia. Dzięki szybkiemu zahamowaniu tramwaju, doznał on tylko lekkich obrażeń. Zielonkę przewieziono do szpitala.

Prejekty większych budynków
UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie opinjowania projektów budowy zakładów użyteczności publicznej. Do czasu wydania szczegółowych przepisów w tym zakresie, projekty większych budynków zakładów użyteczności publicznej, zarówno państwowych jak i samorządowych, mają być nadsyłane do zaopinjowania Ministerstwu spraw wewnętrznych przed ich zatwierdzeniem.

Zarządzenie to ma na celu ułatwienie pracy urzędom wojewódzkim, posiadającym obecnie małą liczbę specjalistów w dziedzinie budownictwa użyteczności publicznej i techniki sanitarnej, oraz wywarcie właściwego wpływu na budownictwo państwowe i samorządowe.

Za większe zakłady użyteczności publicznej, objęte tem zarządzeniem uważa się kąpieliska i pływalnie, rzeźnie, hale targowe, zakłady lecznicze zapobiegawcze i opiekuńcze, zakłady utylizacyjne, piekarnie mechaniczne, zakłady dezynfekcyjne itd.

Niezwykłe zajście
NA RYNKU CZELADZKIM.

Wczoraj rynek w Czeladzi był widownią strasznej sceny. Do grupy przechodzących mężczyzn podbiegła nagle nieznana kobieta, która szybkim ruchem wyciągnęła spod chustki naczynię z kwasem solnym i całą zawartość tegoż wylała na Antoniego Gadomskiego, reemigranta z Francji.

Zajście wywołało olbrzymie zbiegowisko, przyczem w zamieszaniu sprawczyni zamachu zbiegła.

Jak się okazało, zamachu, nieudałego, bo kwas zniszczył jedynie ubranie G., dokonała żona jego, z którą od dłuższego czasu Gadomski nie żyje.

Zwracała się ona kilkakrotnie do męża o pieniądze na wychowanie dzieci, a gdy spotykała się ze stałą odmową, postanowiła się zemścić. W tym celu postarała się o kwas, chcąc niewiernemu wypalić oczy.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

× ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKA. W Czeladzi zatrzymany został mieszkaniec Będzina Marjan Domagalik (Małobądzka 87), od którego odebrano 57 pomarańcz i 5 pudełek sardynek, przemyconych z Niemiec. Domagalika przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× KOBIETY NIE BIJ NAWET KWIATEM... Nie wiedział o tem widocznie p. Stan. Podlewski z N. Kolonji w Czeladzi, który słysząc obelgi z ust sąsiadki Józefy Matyskowej, rzucane pod jego adresem, zapomniał się i trzymaną łopatą uderzył ją dwukrotnie. Odpowie za to przed sądem.

× KRADZIEŻE. Ze sklepu spółdzielni spożywców w Sosnowcu (Piłsudskiego 36) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości kilkuset złotych.

Z lodowni Jana Chwista w Będzinie (Graniczna 8) skradziono wędliny i słoninę, wartości 400 zł.

Michałowi Grzybowi z Dąbrowy skradziono w Będzinie pozostawiony chwilowo na ulicy Kołłątaja rower, wartości ...

Sytuacja na rynku pracy
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego uległa w ub. tygodniu dalszemu, nieznacznemu, pogorszeniu.

Kamieniołomy Solvay zwolniły z pracy 88 robotników, a cementownia Solvay 20.

Kopalnia Czeladź wysłała 65 robotników na trzymiesięczny urlop turnusowy.

Fabryka chemiczna Gzichów zapowiedziała uniemchomienie swej huty szklanej i zwolniła z pracy 30 ludzi; pracuje jeszcze 32 robotników.

Huta Katarzyna zwolniła z oddziału rurkowni 55 robotników, natomiast przyjęła do stolarni 57.

Firma budowlana inż. Weinziehera w Będzinie zwolniła 23 robotników.

Cegielnia braci Bilewicz w Dąbrowie wymówiła pracę 15 robotnikom. O ile w międzyczasie cegielnia otrzyma zamówienia na cegłę, o co toczą się pertraktacje, wymówienie zostanie cofnięte.

Lepsza kiepska armata
niż najpiękniejszy jacht.

Jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, w dniu 22 ub. m. na dziedzińcu koszar 23 p. a. l. w Będzinie **odbyło się poświęcenie jachtu „Konsta“**, wybudowanego sumptem i staraniem dowódcy 23 p. a. l. **ppłk. Rarogiewicza.**

Następnego dnia, t. j. w poniedziałek, jacht przewieziono do Mysłowic, skąd **płk. Rarogiewicz w towarzystwie por. Zachary wyruszyli** Przemszą i Wisłą, zamierzając dotrzeć do Gdyni, a następnie do Szwecji. Niestety, sympatycznych artylerzystów - żeglarzy prześladował od początku podróży wyraźny pech, gdyż prócz małej wody, spowodowanej długotrwałą suszą, cały czas wiały wiatry przeciwne, nic też dziwnego, że „Konsta“, obciążona poważnym ładunkiem dwóch korpulentnych żeglarzy, **bardzo wolno posuwała się w dół rzeki.**

Po dłuższem borykaniu się z przeciwnościami, żeglarze **dotarli do Sandomierza i... spoczęli na laurach,** bowiem por. Zachara wrócił koleją do Będzina, a ponieważ **płk. Rarogiewicz także wkrótce musi wracać na ćwiczenia, więc dalsza podróż uległa przerwie i pięknego zamiaru nie udało się zrealizować.**

Powiedział ktoś, że **lepsza kiepska armata, niż piękny jacht,** to też niema czego bardzo żałować, zwłaszcza, że w Szwecji zapałki są takie same, jak i u nas, a kobiety zimne i niedostępne.

Lekceważenie życia ludzkiego
w komunikacji autobusowej.

Trzeba przyznać, że Zagłębie nasze ma pod pewnym względem szczęście i to bardzo duże, kiedy bowiem ustawicznie czyta się w prasie wiadomości o wypadkach autobusowych **w całym kraju,** na naszym terenie jakoś Opatrzność Boska czuwa nad zamiejskim ruchem autobusowym, **choć podług ludzkiego rozumowania i praw fizycznych w warunkach, w jakich odbywa się u nas ta komunikacja, powinny być setki ofiar i ani śladu autobusów, dawno doszczętnie rozbitych.** Tymczasem autobusy kursują, ludziska, choć ze strachem, jeżdżą i jakoś to idzie. A przecież każdy, kto choć raz jechał autobusem z Sosnowca w stronę Siewierza, Koziegłów i Częstochowy **musi przyznać, że komunikacja autobusowa na tym szlaku jest jednym wielkim skandalem,** któremu dawno należało położyć kres, a który niewiadomo dlaczego, dotychczas jest tolerowany.

Przedewszystkiem wygląd i stan autobusów jest tego rodzaju, że nawet laik widzi, iż **są to gruchoty, odpowiednie na złom,** czyli t. zw. popularnie szmelc, tymczasem autobusy te bada przecież co pewien czas komisja rejestracyjna i niewiadomo dlaczego pozwala na kursowanie tego rodzaju pojazdów?

Mimo, że autobusy wspomniane nie nadają się właściwie do użytku, są **one niewspółmiernie obciążane,** gdyż nie licząc dużego bagażu, zabierają trzy razy więcej osób, niż pozwalają na to przepisy, to też nie trudno sobie wyobrazić, coby się działo wrazie zerwania hamulcy, lub pęknięcia kierownicy, czy też najechania na słup lub inny pojazd.

Przecież z **takiego zatłoczonego pudełka niktby cały nie wyszedł** i choć takie igranie z życiem ludzkiem trwa już kilka lat, nikogo to absolutnie nie obchodzi, choć mamy tyle różnych władz i urzędów, których **obowiązkiem jest czuwać nad stanem bezpieczeństwa publicznego.**

Jest to tembardziej dziwne, że przecież taka kontrola nie przedstawia żadnych trudności. Wystarczy 2—3 policjantów, **którzyby na przestrzeni Sosnowiec — Łagisza sprawdzili w autobusie ilość jadących** i sprawa byłaby załatwiona, gdyż właściciel autobusu wiedząc, że za przekroczenie przepisów prócz dotkliwych kar grozi mu odebranie koncesji, napewno nie pozwalałby sobie na **takie lekceważenie życia ludzkiego i kpiny z przepisów,** jak to ma miejsce obecnie.

Wspomnieliśmy już, że nad komunikacją autobusową u nas czuwa Opatrzność Boska, co jednak będzie w razie katastrofy. **Wszak odpowiedzialność spadnie przedewszystkiem na władze, które pozwalają na kursowanie takich autobusów, no i nie kontrolują, aby właściciele tych autobusów wypełniali obowiązujące ich przepisy.**

Stan obecny bezwzględnie dłużej nie może być tolerowany, a ponieważ **w sprawie tej ma być wystosowana skarga zbiorowa** do władz centralnych, sądzić należy, że wreszcie znajdzi się ktoś, kogo sprawa ta zainteresuje i kto **wyda zarządzenia w kierunku zlikwidowania skandalicznych stosunków w komunikacji autobusowej na naszym terenie.**

§ Z SALI SĄDOWEJ.

AMATORZY LALEK.

Kilka miesięcy temu do sklepu galanteryjnego Icka Jamy w Będzinie włamali się zapomocą wybicia w murze złodzieje, skąd skradli kilkadziesiąt tuzinów scyzoryków, lalek, papierośnic i innych rzeczy, ogólnej wartości około 2.000 złotych W toku poszukiwania za sprawcami, ustalono, że kradzieży tej dokonali zawodowi złodzieje, karani kilkakrotnie za kradzieże: 40-letni Antoni Sroka i 48-letni Adam Drabek z Będzina. Przeprowadzona w ich mieszkaniu **rewizja dała wyniki dodatnie.**

Na skutek tego odkrycia Srokę i Drabka aresztowano, a wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Oprócz wyżej wymienionych, na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec Sosnowca, 37-letni Józef Dewerenda (Małachowskiego 22), pod zarzutem kupna od złodziei towaru. Na rozprawie Sroka i Drabek do winy się nie przyznali i wyjaśnili, że znalezione u nich podczas rewizji przedmioty kupili w Sosnowcu, natomiast Dewerenda oświadczył, że przedmioty nabył od nieznanego mu osobnika.

Sąd skazał: Srokę i Drabka **po półtora roku więzienia, Dewerendę zaś — na 6 miesięcy więzienia,** z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3.

ZEMSTA PRZYJACIÓŁKI.

Niezwykle śmiałego włamania dokonano kilka miesięcy temu do sklepu spółdzielni „Rolnik“ w Kazimierzu. Złodzieje, wyłamawszy drzwi zapomocą łomu, zabrali ze sklepu najrozmaitsze towary, poczem zbiegli. Początkowo policja nie mogła wpaść na ślad sprawców włamania, dopiero w jakiś czas potem została zatrzymana mieszkanka Józefowa, Janina Michalczykowa, u której podczas rewizji znaleziono część pochodzącego z kradzieży towaru. Michalczykowa początkowo utrzymywała uparcie, że o kradzieży nic nie wie i nie ma z nią nic wspólnego, później jednakże widząc, że wszelkie wykręty na nic się nie zdadzą, przyznała się do wszystkiego, składając obszerne wyjaśnienie. Zeznała ona, iż w nocy przyszli do niej obładowani łupem Stefan Szymański i Franciszek Orlik (Będzin, Górnicza 40) i polecili jej, by towar sprzedała.

Ujęty w jakiś czas potem Szymański do winy się nie przyznał, wyjaśnił, że całą noc spędził u swej kochanki Michalczykowej, wskazując na Orlika i Zbigniewa Kozę (Sosnowiec, Robotnicza 4), jako faktycznych sprawców włamania.

Tymczasem sprawa zaczęła się komplikować. Oto Orlik i Koza stawili się dobrowolnie u sędziego śledczego i oświadczyli, że Szymański oskarżył ich z zemsty, gdyż żył z nimi w niezgodzie. W celu rozwikłania tej zagadki, przesłuchano ponownie kochankę Szymańskiego, która kategorycznie zaprzeczyła, jakoby Szymański miał spać krytycznej nocy w jej mieszkaniu.

Na wczorajszą rozprawę, jaka się przeciwko nim odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, powołano kilkunastu świadków, których zeznania wypadły korzystnie dla oskarżonych. Po całodziennej rozprawie sąd skazał Michalczykową na rok więzienia, pozostali zaś oskarżeni, z braku dostatecznych dowodów winy zostali uniewinnieni.

SPORT.

PROTEST OLECKIEGO.

Zarząd Polskiego Zw. kolarskiego odłożył ostateczną decyzję w sprawie weryfikacji szosowych mistrzostw Polski do swego piątkowego posiedzenia. Narazie zwycięzca Olecki jest zdyskwalifikowany, a drugie miejsce zajmuje Kiełbasa przed Popończykiem, Rurańskim i Michalakiem. Olecki założył jednak protest przeciwko swej dyskwalifikacji. O ile protest ten nie zostanie uwzględniony, mistrzem Polski zostałby Kiełbasa.

O MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO

Terminy dalszych rozgrywek o mistrzostwo okręgu kieleckiego są następujące:

22.7 mistrz Kielc — Unja.

29.7 Unja — R.K.S., mistrz Kielc Brygada.

5.8 mistrz Kielc — R.K.S. Brygada — Unja

12.8 Unja — mistrz Kielc.

15.8 R.K.S. — Unja, Brygada — mistrz Kielc.

STRZELANIE O ODZNAKĘ STRZELECKĄ.

Zarząd i komenda Z. S. w Będzinie podaje do wiadomości wszystkim organizacjom na terenie m. Będzina, jak również wszystkim niestowarzyszonym, iż począwszy od soboty dnia 21 b.m. do dnia 5.8 r.b. włącznie w każdą sobotę i niedzielę od godz. 17.30 do godz. 19.30 na Mrowcach odbywać się będą strzelania o odznakę strzelecką kl. III. Bliższych informacyj zasięgnąć można w komendzie oddz. Z.S. w Halach Targ. w środy od godz. 17 do 20.

DRUŻYNA MŁODOCIANA „BRYNICY“.

K. S. Brynica w Czeladzi chcąc zapewnić sobie dopływ świeżych sił i talentów, zorganizował drużynę młodocianą, która już grała swój pierwszy mecz z „Placówką“ remisując. Drużyna ta cieszy się specjalną opinją zarządu.

ZAWODY TENISOWE W CZELADZI.

Jutro w Czeladzi o godz. 2.30 popoł. klub młodzieży urządza mecz tenisowy z Hakoachem. W programie gry pojedyńcze, podwójne i mieszane.

K. S. SOLVAY (Grodziec) — FORTUNA (Śląsk) 3:1 (1:1).

W Brzozowcach na Górnym Śląsku drużyna Solvayu rozegrała zawody z miejscową drużyną Fortuna, odnosząc ładne zwycięstwo i pięknie wykonany dyplom.

W niedzielę, dnia 22 b.m. o godz. 5 popoł. na boisku K.S. Solvay w Grodźcu odbędą się zawody rewanżowe powyższych drużyn.

WĘDROWNY OBÓZ KOLARSKI W SOSNOWCU.

Wczoraj rano przybył do Zagłębia obóz wędrowno-kolarski D. O. K. X. Przemyśl w liczbie 23 osób pod kierownictwem oficerów wojsk polskich. Obóz zatrzymał się w Sosnowcu, gdzie zwiedził jedną z hut. Uczestnicy obozu w blisko trzytygodniowej podróży po Polsce rowerami przebyli około 1700 km. zwiedzając kilkanaście miast.

W godzinach przedpołudniowych uczestnicy obozu wyruszyli w powrotną drogę przez Mysłowice, Kraków do Przemyśla. Ze względu na ostatnie trudności atmosferyczne pierwotna marszruta przewidująca pobyt w Katowicach, musiała ulec zmianie.

OFIARY.

Notarjusz Kazimierz Jewniewicz i Jego kancelarja składa zł. 50 (pięćdziesiąt) na dotkniętych klęską powodzi.

Uczestnicy Obozu X I. Zagł. Drużyny Harcerskiej z Dąbrowy składaja na powodzian zł. 10 (dziesięć).

KRONIKA ZAWIERCIA

× IMPONUJĄCE ŚWIĘTO CHORYCH W ZAWIERCIU. Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu urządziło wczoraj święto swego patrona. W dniu tym zwieziono wszystkich chorych do świątyni. Już o godz. 8 rano karetki Polskiego Czerwonego Krzyża zwoziły do kościoła chorych i kaleki. Znoszeniem chorych zajęła się z pełnym zapałem i poświęceniem młodzież akcji katolickiej SMP Ż. i M. oraz panie Wincentki. Przed rozpoczęciem nabożeństwa wygłosił płomienne przemówienie do chorych ks. prałat Franciszek Zientara. O godz. 9.30 rano ks. prałat Zientara odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję chorych przy udziale licznie zebranych parafjan. Podczas nabożeństwa piękne pienia religijne wykonał chór SMP Ż. pod kierownictwem p. Kazimierza Bromblika. Pod koniec nabożeństwa ks. patron Juljan Zieliński udzielił chorym komunji św. Panie Wincentki gremjalnie przystąpiły do Stołu Pańskiego. Następnie ks. prałat Zientara udzielił chorym odpustu jubileuszowego (błogosławieństwa), nadanego przez Ojca św. Piusa XI. Po nabożeństwie przeniesiono chorych na cmentarz kościelny, gdzie były już przygotowane stoły z posiłkiem. Uroczystość ta wywarła na chorych wielkie wrażenie, wyciskając im łzy z oczu.

× Z ŻYCIA SMP Ż. W ZAWIERCIU. Zawiercka młoda akcja katolicka postanowiła co pewien czas urządzać większe zebrania rodzicielskie. Ostatnio zebranie takie odbyło się w ub. środę w sali Domu ludowego (T. A. Z.). Słowo wstępne wypowiedział patron SMPŻ ks. Juljan Zieliński. Skolei chór żeński SMP odśpiewał szereg pieśni katolickich i ludowych pod kierownictwem swego dyrygenta p. Kazimierza Bromblika. W wielkiem skupieniu wysłuchany został referat pt. „Chrystus i Król wśród ludu" wypowiedziany przez ks. Juljana Zielińskiego. W drugiej części programu nastąpiło odegranie żywego obrazu, tańce, korowód proporczyków i deklamacje. Na zakończenie ks. patron Zieliński podziękował zebranym za liczne przybycie i oświadczył, że takie większe zebrania będą urządzane częściej.

× PROFANACJA CMENTARZA. Cmentarz kościelny w Zawierciu stał się ostatnio miejscem schadzek różnego rodzaju mętów, które urządzają tam karygodne wybryki. Tuż z ruchliwej ulicy Kościuszki, gdzie graniczy kościół miejscowy, przechodnie są natarczywie zaczepiani przez podejrzane dziewoje i wciągani w krzewy cmentarza kościelnego. Poważni obywatele Zawiercia apelują za naszem pośrednictwem do policji, aby nareszcie ukróciła wybryki deprawacji.

× STACJONOWANIE WOJSKA. W tych dniach wpłynął do Magistratu Zawiercia protokół komisji wojskowej, która badała na miejscu tereny miasta Zawiercia w związku z zamierzonem stacjonowaniem w mieście wojska.

× POMIARY OBJAZDU KOLEJOWEGO. Od dwóch dni technicy Magistratu Zawiercia robią pomiary trasy objazdu kolejowego przy ul. Piłsudskiego.

KRONIKA OLKUSZA

× URLOP. Lekarz miejski i ośrodka zdrowia dr. W. Kallista w Olkuszu, z dniem wczorajszym rozpoczął 4-tygodn. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął dr. A. Chudoba z Krakowa.

× STAN ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH W OLKUSKIEM. Na terenie powiatu Olkuskiego tj. przy konserwacji dróg bitych, w kamieniołomach, przy tanatorjum w Rabsztynie, osiedlu w Bukownie itd. zatrudnionych jest obecnie ogółem 610 osób, z czego 412 osobom płaci wojewódzki komitet Funduszu Pracy, resztę z własnych funduszów i opieki społecznej. Niezależnie od tego przy budowie kolei Szczakowa — Bukowno na terenie pow. Olkuskiego zatrudnionych jest 287 osób z gminy Bolesław i 89 osób z pow. Chrzanowskiego, w tem 51 junaków z pow. Chrzanowskiego.

× ODPRAWY REJONOWE. Oddział pow. Związku straży poż. w Olkuszu organizuje dalszą serję odpraw rejonowych, mianowicie: 23.8 w Pilicy (dla rejonu ogrodzienieckiego i pilickiego), 30.8 w Wolbromu (dla rejonu jangrockiego i wolbromskiego), 12.9 w Żarnowcu (dla rejonu łańskiego i żarnowieckiego), 19.9 w Bolesławiu (dla rej. bolesławskiego, olkuskiego i sławkowskiego), 26.9 w Smardzowicach (dla rej. cianowickiego), 3.10 w Sułoszowej (dla rej. sułoszowskiego), 17.10 w Kidowie (dla rej. kidowskiego i kroczyckiego) i 31.10 w Skale (dla rej. skalskiego).

× REDUKCJA. Z dniem 28 bm. Magistrat olkuski zwolnił wszystkich rzemieślników i robotników zatrudnionych przy robotach miejskich, czyli około 100 osób.

× WAŻNE DLA POBOROWYCH. Komisja poborowa dla pow. Olkuskiego i Miechowskiego dodatkowo urzędować będzie w Miechowie w gmachu PKU w dniach 17 sierpnia, 14 września, 12 października, 14 grudnia rb. i 15 lutego 1935 roku.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CYKLISTY. Na szosie pod Ojcowem z własnej winy wpadł pod koła auta półciężarowego uzdrowiska „Ojców" 26-letni cyklista Włodzimierz Tomicki z Rudnik pow. Myślenicki, który doznał zmiażdżenia nosa i twarzy od uderzenia o wachlarz auta. Rannego w dość poważnym stanie odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.



WIZYTA MARYNARKI NIEMIECKIEJ W ANGLJI.

Komendant angielskiego portu wojennego, Portsmouth, admirał John Kelly przechodzi przed frontem straży honorowej na pokładzie krążownika „Konigsberg", który razem z drugim okrętem wojennym, „Lipsk", przybił do brzegów Anglji. Są to pierwsze niemieckie okręty wojenne nie widziane w portach angielskich od lat dwudziestu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Współpraca gospodarcza wychodźtwa z Macierzą.

W pierwszych dniach sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie II zjazd Polaków z zagranicy, który zgromadzi przedstawicieli całej Polonji zagranicznej i wyłoni ze siebie Światowy Związek Polaków, jednoczący rodaków rozsypanych po wszystkich zakątkach świata.

Jednym z najważniejszych punktów obrad zjazdu będzie rozpatrzenie problemu realnego współdziałania gospodarczego wychodźtwa z Macierzą, przyczem będzie szczegółowo rozważana sprawa intensywniejszego wychowania gospodarczego na uchodźtwie, organizowania emigracyjnych zrzeszeń kupieckich i ich wyzyskiwania do ścisłej współpracy z gospodarstwem narodowem polskiem. Dotychczas bowiem emigracja polska nie została w tym kierunku wyzyskana, przeciwnie okazuje się, że największy niedobór bilansu handlowego posiada Polska z krajami, w których znajdują się największe ośrodki emigracyjne. Na stan ten składa się wiele przyczyn, a jedną z nich jest brak organizacji i bezpośredniego kontaktu z emigracją polską.

Dlatego też naczelnem zadaniem winno być wytworzenie na wychodźtwie stanu kupców-hurtowników, którzy następnie złączeni w odpowiednie organizacje, stworzyliby instrument do współpracy gospodarczej z krajem.

Kronika gospodarcza.

LEKKI SPADEK CEN. Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, wynosił w czerwcu r.b. 56.8 wobec 57.2 w maju r.b. i 63.8 w czerwcu 1933 r. W porównaniu z majem r.b. wskaźnik zmniejszył się o 0.7%. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z czerwca r.b., druga z maja r.b., trzecia z czerwca 1933 r.): artykuły rolne 47.6 — 47.7 — 56.1, artykuły przemysłowe 64.8 — 65.5 — 69.7, żywność 49.8 — 50.0 — 58.2.

KONTROLA WYWOZU JAJ. Związek izb przemysłowo - handlowych zamierza wzmocnić kontrolę nad wywożonemi zagranicę jajami. W tym celu wywóz ma być dokonywany przez niektóre tylko punkty graniczne, przyczem możliwie wszystkie transporty będą podlegały kontroli ad hoc ustanowionych inspektorów, podległych głównemu inspektorowi. Zarządzenia te wywołały narzekania ze strony importerów, że podniosą one jednak opinję naszych jaj na rynkach zagranicznych, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

NIEZNACZNA OBNIŻKA CEN CUKRU. Zapadła już decyzja obniżenia cen cukru sprzedawanego na rynku wewnętrznym. Obecnie toczą się pertraktacje między organizacjami przemysłowców cukrowniczych dla ustalenia nowego cennika. Zamierzonem jest obniżenie cen cukru ze 138 zł. na 118 zł. za 100 kg. Nowy cennik cukru ma wejść w życie z dniem 1 października bież. roku. Jak z tego widać obniżka jest bardzo skromna i zapewne zdoła zahamować zaledwie postępujący spadek spożycia cukru, nie wywoła natomiast wzrostu konsumcji.

WYMIANA TOWARÓW POLSKO - SZWAJCARSKA. Według ostatnich danych statystycznych, przywóz towarów polskich do Szwajcarji wynosił w czerwcu r. b. 147 tys. q. na ogólną sumę 1.3 milj. franków szwajcarskich. W porównaniu z czerwcem 1933 r. wywóz do Szwajcarji zmniejszył się o 18 tys. q., pod względem wartości zaś o 250.000 franków szw. Aktywne saldo wymiany handlowej polsko - szwajcarskiej na rzecz Polski wynosiło w czerwcu r.b. kwotę 127.000 franków szwajcarskich.

ZADŁUŻENIE NIEMIEC ZAGRANICĄ. Urząd statystyczny Rzeszy oblicza zadłużenie Niemiec na sumę 85 miljardów marek. Suma ta jest mniejsza coprawda niż przed wojną, obciążenie gospodarki niemieckiej jest jednak większe i dotkliwsze, niż wówczas, gdyż długi zagraniczne stanowią większy odsetek (19%), a tak samo i pożyczki krótkoterminowe (28%).

MNIEJSZE ZBIORY PSZENICY NA CAŁYM ŚWIECIE. Ministerstwo rolnictwa U.S.A. oblicza, że ogólna suma zbiorów pszenicy na północnej części globu z wyłączeniem Rosji i Chin, będzie o 296.697.000 buszli mniejsza, niż w r. 1933. Zbiory żyta będą mniejsze o 250 miljonów buszli niż w roku ubiegłym.

Z HIGJENY.

Pył niszczący

ZDROWIE ROBOTNIKA.

Do zanieczyszczenia powietrza w fabrykach i warsztatach przyczyniają się głównie — pył, para i gazy, powstające przy produkcji względnie obróbce materjałów surowych.

Rzecz jasna — pyły ostre i twarde są szkodliwsze dla zdrowia robotnika od pyłów, składających się z okrągłych miękkich ziarneczek, drażnią one bowiem silniej a nawet ranią błonę śluzową dróg oddechowych. Długotrwałe zaś drażnienie pyłem wywołuje stan zapalny i usposabia do gruźlicy narządu oddechowego (gruźlilica płuc, krtani).

Stopień szkodliwości powietrza zanieczyszczonego pyłem zależy jednak nie tylko od rodzaju pyłu, lecz również od jego ilości. Ilość wdychanego pyłu nie jest obojętną dla organizmu tem bardziej, że w niektórych zawodach robotnik jest narażony na wdychanie pyłu w kolosalnych wprost ilościach. W cementowni np. metr sześcienny powietrza zawiera 200 miligramów pyłu, podczas gdy zawartość pyłu w mieszkaniu nie przekracza przeciętnie 0.5 miligr. Robotnik w cementowni wchłania w siebie około grama pyłu, co rocznie stanowi około 300 gramów.

Niektóre pyły są szkodliwe swym własnościom trującym. Pyły trujące przedostając się do organizmu drogami oddechowemi, bądź drogą przewodu pokarmowego ze śliną, przy dotykaniu ust i pokarmów zanieczyszczonemi rękami, działają szkodliwie i, zależnie od rodzaju trucizny, atakują te albo inne narządy — naszego krążenia krwi, albo samą krew, nerwy, wątrobę, narządy, trawienia, nerki i t.d.

Ponieważ niezawsze można przy produkcji materjały szkodliwe zastąpić nieszkodliwemi, należy dążyć przynajmniej do zmniejszenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu robotników zatrudnionych w przemyśle.

Osiąga się to, stosując poza dokładną wentylacją, następujące środki ochronne: oszalowanie aparatów, w których się wytwarza lub używa płynów trujących i gazów ekshaustorów, które porywają pył i gazy w miejscu ich powstawania i wydalające nazewnątrz.

Powietrze w lokalu pracy ulega prócz tego w znacznym stopniu zanieczyszczeniu pyłem, powstającym z rozdeptanego błota, naniesionego z ulicy przez robotników obuwiem. Częste smarowanie podłogi pyłochłonem, który dzięki swej lepkości zatrzymuje cząsteczki pyłu, powinno być również stosowane. Dokładne sprzątanie lokalu pracy znacznie polepsza warunki higjeniczne. Zamiatanie podłogi winno odbywać się na wilgotno. Pył trujący np. ołowiowy w drukarniach należałoby usuwać zapomocą odkurzaczy elektrycznych, w najgorszym razie, przy pomocy ścierki zwilżonej oliwą.

DOBRY OBJAD.

— Mój drogi, za drzwiami stoi żebrak, czy mam mu dać resztki z obiadu?

— Owszem, daj mu je napewno nie pokaże się więcej.

W SKŁADZIE APTECZNYM.

Kupujący: — Ta trucizna na szczury jest silna, nie wiem tylko, czy ją będą chętnie jadły?

Drogista: — Bardzo chętnie! Powiadam panu, wszystkie szczury, z całego sąsiedztwa zbiegną się do pana!

ZAMIANA.

— Słyszałeś? Dyrektor banku ożenił się niedawno ze swoją maszynistką!

— To jest tylko zamiana: dawniej on dyktował, teraz ona!

ŚCISŁA ODPOWIEDŹ.

Pani wchodzi do kuchni. Zastaje służącą przy czytaniu książki. Zapytuje:

— Co to Marysia czyta? Kto to napsał?

— Kiedy to proszę pani nikt nie napisał To nie pisane, tylko drukowane.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Uzdrowiska w Polsce.

Mianem uzdrowisk określa medycyna miejscowości obdarzone przez przyrodę czynnikami, zdolnemi wywierać wpływ na ustrój ludzki i wzniecać w nich korzystne dla zdrowia odczyny fizjologiczne. Tego rodzaju czynniki tkwią we właściwościach podniebia, klimatu i w wodach mineralnych.

Uzdrowiska, w których podstawowy czynnik leczniczy tworzy klimat, a więc powietrze, nazywają się stacjami klimatycznemi, uzdrowiska, w których górujące znaczenie posiada woda, noszą nazwę zdrojowisk lub kąpielisk.

Już w ostatnich latach poprzedzających wojnę rozpowszechniał się coraz bardziej dobry zwyczaj wyjazdu w czasie letnich miesięcy, a wraz z tem przybywały z każdym niemal rokiem nowe letniska. W samej tylko Małopolsce liczono w 1913 r. 212 uzdrowisk i letnisk. Po wojnie ruch ten wzmógł się jeszcze bardziej. Szczególnie gęsto jest niemi zasiane województwo krakowskie. Uzmysławia to najlepiej cyfrowe zestawienie: woj. krakowskie 145, stanisławowskie 60, pomorskie 53, warszawskie 47, lwowskie 42, tarnopolskie 5, wołyńskie 2, poleskie 2, poznańskie 28, śląskie 12, kieleckie 11, lubelskie 8, łódzkie 6, wileńskie 6, oraz białostockie 2.

Z powyższych cyfr wynika, że w Małopolsce znajduje się uzdrowisk i letnisk 250, w Wielkopolsce, na Śląsku i na Pomorzu 93, na całym pozostałym obszarze Polski 84.

O ile chodzi o Małopolskę, to rozstrzygające znaczenie w tym kierunku posiada tu z jednej strony łańcuch Karpacki, z drugiej warunki dla korzystania z czynników fizjoterapeutycznych. Wśród kilku także uwzględnionych w naszym rejestrze miejscowości należy ogromna większość do typu letnisk. Do rzędu uzdrowisk, t. zn. miejscowości, posiadających istotne znaczenie lecznicze, można zaliczyć zaledwie nieco więcej, aniżeli dziesiątą część całej liczby. Jądro każdego zdrojowiska tworzą jego źródła wód mineralnych, uznanych za wody lecznicze. Polskie wody lekarskie należą do czterech zasadniczych grup: do grupy wód słonych, szczaw alkalicznych, i alkaliczno-słonych, szczaw żelazisto-wapniowych i wód siarczanych.

Najliczniejszych przedstawicieli posiada grupa I, grupa solanek. Źródeł wód słonych można naliczyć w całej Polsce kilka setek. Celom leczniczym służy wszakże z tej wielkiej liczby tylko niewiele. Zakłady lecznicze posiadamy w Brzozowie, w Ciechocinku, w Czerniewicach, w Druskienikach, w Goczałkowicach, w Inowrocławiu, Iwoniczu, Rabce, w Rymanowie i Truskawcu. Za typ szczawy alkalicznej uważamy wodę z Krynickiego źródła Zubera. Oddaje ona cenne usługi w całym szeregu chorób.

Do rzędu szczaw alkaliczno-słonych należą wody w Krościenku, w Szczawnicy i Wysowie. Drugą grupę szczaw tworzą wody żelaziste. Jest ich wiele w całej dolinie Popradu. Należą tu wody Burkutu, Krynicy, Nałęczowa, Żegiestowa.

Do grupy wód siarczanych, używanych już do celów leczniczych należą wody Buska, Horyńca, Krzeszowic, Niemirowa Swoszowic, Truskawca i Solca.

Ochrona przyrody

NAD JEZIOREM ŚWITEŹ.

Roboty nad wykończeniem twardej nawierzchni drogowej na t. zw. szlaku Mickiewiczowskim w województwie nowogródzkiem dobiegają końca. Jak wiadomo, szlak ten przechodzi m. in. obok słynnego jeziora Świteź. W związku z tem władze turystyczne zastanawiają się obecnie nad ochroną przyrody nadświteziańskiej przed mniej kulturalnymi wycieczkowiczami.

Na ostatniem posiedzeniu w wojewódzkiej komisji turystycznej w Nowogródku podkreślono konieczność podzielenia terenu przy jeziorze na dwie odrębne części: jedną przy schronisku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przeznaczoną dla turystów, podróżujących indywidualnie, oraz drugą — na przeciwległym brzegu jeziora — przystosowaną do masowego ruchu wycieczkowego.

Sprawa ta zdecydowana będzie przez władze turystyczne w najbliższym czasie.

Walory turystyczne Ziemi Wileńskiej.

Centrum Rzeczypospolitej Polskiej nie posiada zbyt wielu atrakcyj turystycznych. Turysta z Warszawy, Łodzi, Poznania czy Bydgoszczy musi ich szukać daleko—aż nad morzem lub na południowych rubieżach naszego kraju w Tatrach lub Karpatach Wschodnich. Te dwa tereny — górski i nadmorski — wyczerpywały, aż niemal do ostatnich czasów, możliwości turystyczne naszego kraju. Mówiono wprawdzie o czarownem pięknie ziemi Wileńskiej, ale odwiedzano ją więcej niż rzadko. Wszystkich przestraszyły trudności komunikacyjne, a zwłaszcza fatalny stan dróg na Kresach Wschodnich.

Ostatnie lata jednak przyniosły poważne zmiany na lepsze. Szereg terenów turystycznych na Wileńszczyźnie, dawniej niedostępnych, zyskał możliwe połączenie komunikacyjne w postaci linij kolejowych, autobusowych i szos. Powstały liczne schroniska i szkolne domy wycieczkowe. Poziom sanitarny hoteli i restauracyj w miastach kresowych również wydatnie się podniósł.

Dla turysty Wileńszczyzna przedstawia szczególny urok. Już Mickiewicz tęsknił do „krainy pagórków leśnych i łąk zielonych", nęcących swoją sielską pierwotnością.

Pod względem krajobrazowym ziemia wileńska stanowi kontrast Polski środkowej. Na Mazowszu wzrok gubi się na beznadziejnie płaskich równinach, na Wileńszczyźnie pełno jest malowniczych wzgórz, wąwozów, dolin. W Polsce centralnej las spadł przeważnie do poziomu zagajnika, na Wileńszczyźnie spotykamy prawdziwe puszcze, gdyż przyroda nie została jeszcze tak drobiazgowo przystosowana do materjalnych celów człowieka. Koło Warszawy Wisła płynie leniwie, Wilja koło Wilna wartko toczy swoje nurty.

Wileńszczyzna jest także ciekawą krainą przeżytków socjologicznych i etnograficznych. Mamy tu jeszcze zaścianki szlacheckie, wioski tatarskie i osiedla karaimskie. Wiele prastarych obyczajów i przesądów, które w innych dzielnicach Polski zaginęły, na Wileńszczyźnie jest jeszcze respektowanych.

Jeżeli chodzi o zabytki przeszłości — stare budowle, ruiny, muzea i tp. — to wprawdzie szereg pomników wieków minionych zniszczyły czas i barbarzyństwo ludzkie w latach wojny, jednak i to co pozostało godne jest podziwu i dokładnego poznania. Dość wspomnieć prastarą Bazylikę wileńską i liczne zabytki architektoniczne Wilna, Trok, Nowogródka.

Również i dla człowieka rozmiłowanego w naszej literaturze Kresy Wschodnie przedstawiają wiele uroku. Przecież na tych ziemiach rozgrywała się akcja „Pana Tadeusza" i „Dziadów". Pełno tam pamiątek związanych z bytnością Mickiewicza.

Nie cała Wileńszczyzna udostępniona jest dla turystyki. Już teraz jednak można zwiedzać samo Wilno oraz jego przepiękne okolice — Troki i jezioro Trockie, góry Ponarskie, Werki i Zielone Jeziora. Powstanie schroniska nad Naroczą umożliwiło zwiedzanie tego największego w Polsce jeziora. W Nowogrodczyźnie w forsownem tempie kończone są roboty w celu udostępnienia t. zw. „szlaku mickiewiczowskiego", prowadzącego przez Świteź, Tuhanowicze i obok Czombrowa, który jest podobno prototypem Soplicowa — teren akcji „Pana Tadeusza".



W GÓRY, W GÓRY MIŁY BRACIE!

Królestwo żubrów.

Jednym z najpiękniejszych terenów leśnych naszego państwa jest bezwątpienia puszcza Białowieska. Obszar jej dochodzi do 1200 km. kwadratowych. Jest to poważna pozostałość dawnych potężnych puszcz, zalegających niegdyś obszar całej Polski. Bory białowieskie są jednym z nielicznych już lasów, zachowanych w wielu swoich partjach w stanie pierwotnym i dających wskutek tego dosyć wierny obraz minionej przeszłości. Z ogólnego obszaru puszczy wydzielono 46 km. kwadr., t. j. około 4% całej powierzchni i zamieniono na t. zw. „Park Narodowy". Park nie podlega zupełnie eksploatacji i jest zachowany w stanie pierwotnym. Drzewostan puszczy Białowieskiej nie jest jednolity. Wprawdzie przeważają drzewa iglaste, jednak i liściaste są w poważniejszej mierze reprezentowane. Góruje sosna, zajmująca blisko 52% całego terenu powierzchni leśnej, następnie idzie świerk z 16%, olcha 14 i pół %, dąb z około 6-ciu, grab z przeszło 5-ciu, brzoza z 4-ma, jesion z 2-ma procentami. Pozatem rosną pewne ilości osiki, jodły i innych drzew liściastych.

Zwiedzanie Białowieży ułatwia ogromnie istnienie na terenie puszczy stosunkowo gęstej sieci kolejek leśnych. Na 1100 km. kolejek leśnych w Polsce, przypada na bory białowieskie aż 330 km. W tym roku otwarto linję turystyczną kolejek wąskotorowych w puszczy Białowieskiej. Udostępniona została trasa wycieczkowa długości 84 km., którą pociąg przebiega w ciągu 5 godzin. Trasa przecina przepiękne okolice puszczy i umożliwia oglądanie ich z okien wagonu. Koszty przejazdu wynoszą 3 złote od osoby dorosłej.

W Białowieży istnieje schronisko turystyczne, obliczone na 100 łóżek. Koszty pobytu w schronisku wynoszą od osoby na dobę 1.50 zł. Nocleg niekompletny (tylko łóżko z materacem i prześcieradłem) — 70 gr. Całodzienne utrzymanie kosztuje, w mieszczącem się w pobliżu schronisku, kasynie — 4 zł. od osoby dorosłej, 3 zł. od młodzieży. W sprawie noclegu dla większych partyj wycieczkowych należy zwracać się do Kierownika Parku Narodowego w Białowieży. Wstęp do Parku Narodowego, znajdującego się niedaleko schroniska, kosztuje 50 gr. od osoby dorosłej, młodzież ucząca się płaci tylko 20 gr.

Na terenie puszczy Białowieskiej znajduje się 14 żubrów, 540 jeleni, 3.150 saren, 740 dzików, 2.500 zajęcy, 50 rysiów, 40 wilków, 420 lisów, 170 borsuków, 1000 głuszców i 750 cietrzewi.

Przed wojną światową puszcza Białowieska była przedewszystkiem rezerwatem dla bardzo tam rozplenionej zwierzyny. Liczba żubrów dochodziła wówczas do 900 sztuk; pozatem po nieeksploatowanych zupełnie lasach błąkały się niezliczone stada wszelakiej zwierzyny. Lasy były terenem polowań carskich i podlegały specjalnej, bardzo surowej ochronie. Niestety opieka ta ograniczyła się do ochrony fauny; trawa i podszycie były niszczone przez zwierzynę. W niektórych partjach puszczy ziemia, zorana kopytami zwierząt, zupełnie była pozbawiona zieleni.

W czasie wojny tereny puszczy okupowali Niemcy, którzy wycięli ogromne połacie lasów.

Rząd odrodzonej Polski otoczył prastarą puszczę szczególną opieką. Na miejsce wyciętych lasów zasadzono nowe. Opieka objęła nietylko zwierzynę, ale i drzewostan. Odrosło dewastowane dawniej podszycie — rany zadane przez złą gospodarkę i zniszczenie wojenne zostały w dużej części uleczone.

Dla pracowników naukowych na terenie Parku Narodowego i puszczy urządzone zostało przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych — Laboratorjum Biologiczne w Białowieży, w którem narazie czynna jest pracownia bakterjologiczno-łowiecka, obsługująca hodowlę żubrów i zwierzostan puszczy. Ponadto istnieje w Białowieży (w pałacu) Muzeum, poświęcone głównie bogatej faunie puszczy.

W roku ubiegłym odwiedziło Park Narodowy w Białowieży zgórą 20 tysięcy osób.

Odwołanie „Swięta Gór"

Z Warszawy donoszą: Przygotowywane na początek sierpnia „Święto Gór" zostało odwołane. Komitet organizacyjny „Święta Gór" zgłosił w całości swe przystąpienie do komitetu centralnego zbiórki dla powodzian.

„Swięto Warszawy".

RADOSNA MANIFESTACJA ZBRATANIA KRAJU Z ZAGRANICĄ

Termin tegorocznego „Święta Warszawy" 4 — 17 sierpnia zbiega się z terminem II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy i wystawą „Polska i Polacy w świecie". Termin ten ustalony został na życzenie Rady organizacyjnej Polaków z Zagranicy, której zależało na tem, by rodakom przybyłym z obczyzny pokazać Warszawę w odświętnej szacie i zapoznać ich z bogactwem nagromadzonych w stolicy wartości kulturalnych i artystycznych.

W ten sposób Warszawa będzie w okresie od 4 — 17 sierpnia b.r. miejscem spotkania Polski ze swoją emigracją, a „Święto Warszawy" stanie się radosną manifestacją serdecznych więzów jakie łączą macierz z jej dziećmi rozsianemi po lądach całego świata.

Można się spodziewać, że fakt ten ściągnie do stolicy na „Święto Warszawy" z całej Polski liczne rzesze pragnących nawiązać kontakt z Polonją zagraniczną, lub odszukać dawnych znajomych wśród przybyłych do stolicy rodaków z zagranicy, tembardziej, że zniżka kolejowa wynosi 60 — 70 proc. a nadto uczestnikom „Święta Warszawy" przysługuje cały szereg zniżek pobytowych: hotele, restauracje, wstępy do kin, teatrów i t. p.

70 PROC. ZNIŻKA BILETÓW.

Jak już wspominaliśmy Ministerstwo komunikacji przyznało turystom, udającym się w okresie od 4 do 17 sierpnia na „Święto Warszawy", zniżkę w-g taryfy „D". Wynosi to 60 — 70 proc. w zależności od odległości. W ten sposób uczestnicy „Święta Warszawy" opłacają jedynie 30 — 40 proc. normalnej ceny biletu kolejowego. Jak znaczną daje to oszczędność zilustrują najlepiej poniższe przykłady.

Przy przejeździe III-cia kl. poc. posp. z miejscowości położonej od Warszawy w odległości 100 klm. oszczędność wyniesie zł. 10.20, przy 200 klm. w tej samej klasie — zł. 15,20, przy 300 klm. (np. z Zagłębia) — zł. 21,20, przy 400 klm. — zł. 27, a przy 500 klm. — zł. 31,80.

Jest to naprawdę ogromną ulgą dla tych wszystkich, których w okresie od 4 do 17 sierpnia zwabi do stolicy bogaty i niezmiernie atrakcyjny program „Święta Warszawy". To też należy powitać z całem uznaniem to posunięcie Ministerstwa kolei, które, doceniając w całej pełni kulturalną i społeczną doniosłość „Święta Warszawy", umożliwi wzięcie udziału w niem jak najszerszym rzeszom uczestników.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

TRUSKAWIEC
Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią djetetyczna. 4110

RABKA
Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność", położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3696

PORONIN
pensjonat „Ustroń" — poleca pokoje słoneczne z werendami, las, rzeka, duży ogród zdala od szosy. Siatkówka, koszykówka, huśtawka. Kuchnia dobra na maśle. Troskliwa opieka. Ceny bardzo przystępne. 3573

WYMARZONY
wypoczynek podgórskie powietrze, duży park, obfite i smaczne jedzenie. Całkowite utrzymanie 3.50 dziennie. Kraków, — Krowoderska 29, majątek Owczary, od Krakowa 14 kilometrów. 4285

KUPNO i SPRZEDAZ

W DNIU 25 LIPCA
1934 r. o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, odbędzie się licytacja domu przy ulicy Orlej 28 w Sosnowcu należącego do sukcesorów Jeżewskich. Bliższe szczegóły w Banku Spółdzielczym w Sosnowcu, ulica Marjacka 1, telefon 6-75. 4162

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET.
piłek tenisowych. Olmar, Frema angiel. Slazenger, Dunlop. — pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t. d. Naciąg od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 4209

SPRZEDAM
sklep przy ulicy Małachowskiego w Będzinie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" w Będzinie.

D O M
trzypiętrowy Hajduki do sprzedania połowa albo całość cena 50.000 zł. Wiadomość Szopienice — tel. 240-70. 4275

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.



ZAWALONA WIEŻA RATUSZOWA.
W Oppel zawaliła się wielka wieża ratuszowa. Na fotografji widok gruzów wieży, pod któremi znajdują się prawdopodobnie liczne ofiary w ludziach. Zdjęcie zostało dokonane w nocy, zaraz po katastrofie.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Starostwo Zawierciańskie — Icek Grandapel — Zawiercie, Nowy Rynek 23. 4285

LOKALE

P O K Ó J
przy ul. Dekerta na parterze na biuro do wynajęcia. Telefon Nr. 6-04. 427

RZECZY CIEKAWE

STRASZNE SKUTKI LEKKOMYŚLNOŚCI ŻOŁNIERZA.

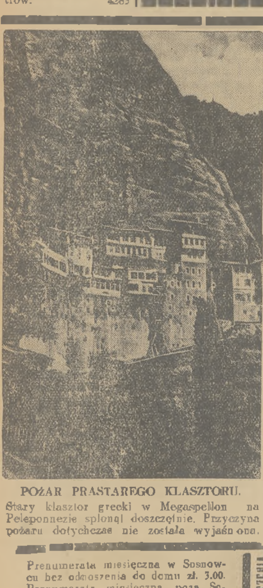
W miejscowości Maison Laffitte pod Paryżem wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach. Jeden z żołnierzy oddziału dragonów znalazł na polu ćwiczeń pocisk. Przy oględzinach, pocisk ten wypadł mu z rąk. Nastąpił wybuch, skutkiem którego 5 żołnierzy zginęło na miejscu a 26 odniosło ciężkie rany. Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie minister wojny marsz. Petain wraz z gen. Weygandem oraz przedstawicielami władz cywilnych. Ustalono, że wypadek spowodowała nieostrożność żołnierza.

25 TYS. FUNTÓW SZTERL. ODSZKODOWANIA DLA KSIĘŻNY JUSUPOWEJ.

Firma kinematograficzna Metro-Goldwyn-Mayer przed 4 miesiącami skazana została na zapłacenie w. księżnej Irenie Aleksandrównie, żonie zabójcy Rasputina, księcia Jusupowa 25.000 funtów odszkodowania za zniesławienie, jakiego sąd dopatrzył się w filmie p.t. „Rasputin", w którym kochanka Rasputina księżniczka Katesza, upodobniona była do wielkiej księżny Ireny. Metro-Goldwyn-Mayer założyła przeciwko wyrokowi apelację, która była w Londynie przez trybunał apelacyjny obecnie rozpatrywana. Sąd nie uznał argumentów firmy kinematograficznej i w całej rozciągłości zatwierdził wyrok poprzedniej instancji.

NAJTAŃSZE AUTO W EUROPIE.

Najtańszem autem w Europie może być śmiało nazwany wóz t. zw. Myron, konstrukcji i pomysłu inż. Myrono, który został tej wiosny wystawiony w Pradze czeskiej na wystawie automobilowej. Wóz ten mieści dwie ew. cztery osoby i kosztuje tylko 9900 koron, t.j. ok. 2.500 zł. Obecnie fabryka samochodów p.f. Myron w Bernie morawskiem podejmuje fabrykację masową tych wozów, które zdobędą niewątpliwie rynek czeski i stanowić będą konkurencję dla tanich wozów Forda i Citroena.



POŻAR PRASTAREGO KLASZTORU.
Stary klasztor grecki w Megaspellon na Peleponnezie spłonął doszczętnie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona.



ZWYCIĘZCY ZAWODÓW LOTNICZYCH W HEATFIELD.
Wielki puhar ufundowany przez króla angielskiego (zdobył młody lotnik por. Schofield, który uzyskał pierwsze miejsce na wielkich zawodach lotniczych w Heatfield w Anglji. Na zdjęciu lord Londonderry wręcza puhar zwycięzcy.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]